



foto: Jacek Szydłowski/Forum

POLSKA

Bezczelne kłamstwa Owsiańskiego. Bierze kasę od Tuska, chce zniszczyć Republikę

Lider Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy postanowił zastraszyć reklamodawców Telewizji Republika. Kłamliwie oskarżył stację o to, że nie wyemitowała spotu WOŚP, i nazwał ją antyonkologiczną i antyludzką. Stacja domaga się przeprosin, w przeciwnym razie zapowiada kroki prawne. **s.5**

codziennie


Gazeta Polska

**SZEF RZĄDU NIE ZDYMISJONUJE SWOJEJ PODWŁADNEJ
ZA OSKARŻANIE POLAKÓW O WSPÓŁUDZIAŁ W HOŁOKAUŚCIE**



NOWACKA: POLSCY NAZIŚCI. TUSK NIE WIDZI POWODÓW DO DYMISJI

Minister Barbara Nowacka podczas konferencji zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu powiedziała, że „polscy naziści zbudowali obozy, które (...) potem stały się obozami masowej zagłady”. Swoje słowa sprostowała dopiero kolejnego dnia w mediach społecznościowych, gdzie napisała, że doszło do... przejęzyczenia. – Od dekad staramy się odkłamywać niesprawiedliwy wizerunek naszego kraju. Natomiast przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej niszczą ten wysiłek – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

Środa

foto: Jacek Szydłowski/Forum

s.3

POLSKA

Reseciarze twierdzą, że będą walczyli z rosyjską dezinformacją

Szef MSWiA Tomasz Siemoniak wraz z ministrem cyfryzacji Krzysztofem Gawkowskim zaprezentowali wczoraj założenia tzw. parasola wyborczego i podkreślili, że w walce z dezinformacją podczas kampanii będą się posługiwali ustaleniami komisji Stróżyka. **s.3**

POLSKA

WOŚP nie chce się tłumaczyć z finansów

Posel PiS Janusz Kowalski zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami zjawił się wczoraj przed siedzibą Fundacji WOŚP, aby przeprowadzić w niej kontrolę poselską, jednak nie został wpuszczony. W związku z tym złożył 21 szczegółowych pytań dotyczących m.in. pomocy przekazanej powodzianom. **s.4**

POLSKA

Kotula musi odejść

Od ponad tygodnia czarne chmury zbierają się nad ministrem ds. równości Katarzyną Kotulą. Polityk kłamała w sprawie swojego wykształcenia. Teraz jej odwołania chcą przedstawiciele największej partii opozycyjnej. – W naszej ocenie zagraża ona dzieciom i młodzieży – powiedział Mariusz Błaszczak. **s.5**

PUBLICYSTYKA

Nawrocki-Trzaskowski: pierwsza mijanka. Nawet Owsiański nie pomaga

Pierwszy sondaż, w którym Karol Nawrocki wyprzedza Rafała Trzaskowskiego w drugiej turze wyborów i zostaje prezydentem, nadszedł zaskakująco szybko. Po pierwsze, zła wiadomość dla kandydata PO. Po drugie, sojusznicy, z potężnym do tej pory „władcą dusz” Owsiańskim, już wiele nie pomogą. **s.12**



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
0 5 >



Gustaw Herling-Grudziński
(1919–2000) polski pisarz, krytyk literacki, więzień Gulagu. Autor dzieła „Inny świat” o życiu w systemie łagrów
\\ Większość zdarzeń w ludzkim życiu posiada tę właśnie cechę otwartości, niedomknięcia, wisi nad ludźmi bez żadnego rozwiązania. \\



POGODA

Środa 29.01 Przejasnienia

WSCHÓD słońca 07:21 ZACHÓD słońca 16:18
Imieniny obchodzą: Aniela, Bolesława, Bona, Józef, Konstancjus, Maur, Sarbeliusz, Sulpicja, Sulpicjusz, Walerian, Waleriusz, Wjelsława, Zdzisław, Zdzisława, Zelisław, Zelisława

Gdańsk	7°C	Lublin	9°C
Katowice	8°C	Kraków	10°C
Łódź	8°C	Poznań	8°C
Warszawa	10°C	Wrocław	9°C

Czwartek 30.01 Przejasnienia

WSCHÓD słońca 07:20 ZACHÓD słońca 16:20
Imieniny obchodzą: Adelajda, Aleksander, Bronisław, Cynia, Dobiegiew, Dobiegiewa, Dobrogiewa, Feliks, Gerard, Hiacyna, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil

Gdańsk	8°C	Lublin	11°C
Katowice	10°C	Kraków	11°C
Łódź	9°C	Poznań	8°C
Warszawa	9°C	Wrocław	10°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Kłamstwo oświęcimskie

„Wśród ofiar nie było Polaków. Sprawcy pozostają nieznani” – to nie opis wypadku, a gorzkie streszczenie wpisów i wystąpień polskich polityków w 80. rocznicę wyzwolenia Auschwitz. Wszyscy bardzo pilnowali się, byle tylko nie mówić o polskich ofiarach tej przerażającej zbrodni. Nikt nie miał odwagi, by po imieniu wskazać jej sprawców. Słowo „Niemcy” pojawiło się, ale w innym niż nakazują prawda i przyzwoitość kontekście. Minister edukacji Barbara Nowacka powiedziała, że obóz na terenach okupowanych przez Niemców zbudowali... „polscy naziści”. Ponoć było to przejęzyczenie, coś z tego, skoro tak zgodne z agendą rozmywania win przez prawdziwych sprawców? Cóż z tego, skoro poszło w świat? Komentatorzy domagają się dymisji Nowackiej, obawiam się jednak, że w kampanii wyborczej jest to niemożliwe.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Skansen Europa

Światowe rynki rozgrzała informacja, że Chińczycy opracowali w rekordowo krótkim czasie kilku miesięcy – za ułamek kwoty, którą wydają amerykańskie firmy – model sztucznej inteligencji DeepSeek, który deklasuje popularnego ChataGPT. Kursy akcji amerykańskich spółek na NASDAQ runęły. Inwestorzy zorientowali się, że Chińczycy dokonali właśnie mijanki w technologicznym wyścigu. W dodatku dzieje się to w momencie, gdy Amerykanie ogłosili rekordowy plan inwestycyjny w AI w wysokości 0,5 bln dol. Temu wszystkiemu przygląda się Europa. Na Starym Kontynencie politycy skupiają się, jak zarżnąć ledwo zipiącą gospodarkę zielonymi regulacjami. Albo jak uzasadnić obecność popełniających najgorsze przestępstwa migrantów. Europejczycy szczytą się tym, że potrafią zniewolić nawet plastikową nakrętkę. Amerykanie, że potrafią osadzić na Ziemi rakietę o wysokości ponad 30 pięter. Europa coraz bardziej przypomina skansen. Stary świat wyłącznie o walorach turystycznych. Bo w wyścigu technologicznym już dawno przestaliśmy się liczyć.



Grzegorz Wszolek



Konrad Wysocki

Tępą obyczajówką w Nawrockiego

W najnowszym sondażu pracowni OGB – należącej do byłego PR-owca PO Łukasza Pawłowskiego – Karol Nawrocki wygrałby drugą turę wyborów prezydenckich z Rafałem Trzaskowskim z wynikiem 50,6 proc. To pierwszy pomiar, w którym prezes IPN zwyciężył nad prezydentem stolicy. Stąd kociokwik w „Gazecie Wyborczej”, która opublikowała paszkwil na Nawrockiego, tępą obyczajówkę. Standardy dziennikarskie w „Śledztwie” dotyczącym noclegów byłego dyrektora Muzeum II WŚ w apartamencie zostały tak pogwałcone, że aż użyto wzmianki: „Ta sugestia, pojawiająca się już wcześniej w rozmowach z informatorami, nie musi dotyczyć Nawrockiego”. Autora tego „zlecenia” na Nawrockiego w ogóle nie zainteresowała przepuszczona informacja o tym, że z muzealnego hotelu korzysta obecnie prof. Rafał Wnuk. Wojciech Czuchnowski pisze: „Na tej zasadzie jeden z apartamentów zajmuje prof. Rafał Wnuk, obecny szef MIIWŚ. Płaci miesięcznie 1000 zł”. Znajdźcie hotel, w którym można pomieszkiwać za taką kwotę. Artykuł „GW” jest ściśle powiązany z sondażem OGB i trendem spadkowym Trzaskowskiego. Dla prawicy obecny trend jest niezły – nie dość, że główny konkurent traci i sam się wykrwawia, to na korzyść Nawrockiego działa zmasowany atak ze strony rządzących i ich klakierów.

Litwa przyjęła wyzwanie Trumpa

Najbardziej narażone na neo-imperializm Rosji są te kraje, które leżą w jej sąsiedztwie. Tutaj też od dłuższego czasu toczy się wojna hybrydowa przybierająca postać aktów sabotażu i dywersji, prowokacji, niszczenia infrastruktury krytycznej czy działań cyberprzestępczych. Doskonale rozumieją to władze Litwy, dlatego sukcesywnie wzmacniają swoje zdolności w zakresie bezpieczeństwa i odcinają się od agresora. Zwieńczenie tego ostatniego procesu nastąpi 8 lutego, gdy odłączone zostaną linie energetyczne łączące Litwę z Rosją i Białorusią. Oczywiście dotyczy to też pozostałych krajów bałtyckich: Łotwy i Estonii. W sferze bezpieczeństwa Litwa podjęła decyzję o zwiększeniu wydatków na obronność do 5–6 proc. PKB w ciągu najbliższych lat. Tym samym nasz sąsiad błyskawicznie odpowiedział na apel prezydenta USA Donalda Trumpa, by pułap wydatków na ten cel podnieść z obecnie wymaganych w NATO 2 proc. właśnie do 5 proc. Litwa chce sprostać wyzwaniu rzuconemu przez Trumpa, bo zdecydowanie podniesie to jej zdolności obronne. Bez większych nakładów niemożliwe jest rozwijanie armii, kupowanie nowoczesnego uzbrojenia i tworzenie nowych jednostek. A to konieczność, gdy ma się wspólną granicę z agresorem i jego przystawką.

SKANDAL \ Szef rządu nie zdymisjonuje swojej podwładnej za oskarżanie Polaków o współudział w Holokauście

Nowacka: Polscy naziści. Tusk nie widzi powodów do dymisji

Minister Barbara Nowacka podczas konferencji zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu powiedziała, że „polscy naziści zbudowali obozy, które (...) potem stały się obozami masowej zagłady”. Swoje słowa sprostowała dopiero kolejnego dnia w mediach społecznościowych, gdzie napisała, że doszło do... przejęzyczenia. – Od dekad staramy się odkłamywać niesprawiedliwy wizerunek naszego kraju. Natomiast przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej niszczą ten wysiłek – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

Jan Przemyski

Na terenie okupowanym przez Niemcy polscy naziści zbudowali obozy, które były obozami pracy, a potem stały się obozami masowej zagłady – powiedziała Barbara Nowacka podczas międzynarodowej konferencji „My jesteśmy pamięcią. Nauczanie historii to nauka rozmowy”, a jej słowa wywołały lawinę komentarzy oburzonych internautów, historyków, dziennikarzy oraz polityków. Sama zainteresowana czekała do kolejnego dnia, aby sprostować swoje słowa, które określiła jako przejęzyczenie. Warto jednak podkreślić, że szefowa MEN podczas konferencji czytała z kartki. Politycy PiS zaapelowali o dymisję Barbary Nowackiej, jednak ta najprawdopodobniej nie nastąpi. – Nie będę wyciągał jakichś dramatycznych konsekwencji z powodu przejęzyczenia. Gdyby politycy mieli dawać swoje głowy w związku z tym, że się przejęzy-



czyli, to nie wiem, czy byliby kiedykolwiek chętni do sprawowania jakichkolwiek funkcji – przekazał wczoraj premier Donald Tusk. O komentarz do słów minister Nowackiej poprosiliśmy prof. Ryszarda Legutkę, byle-

go ministra edukacji narodowej. – Niestety Ministerstwo Edukacji Narodowej dostało się w ręce ludzi, najdelikatniej mówiąc, niemądrych. Tłumaczenie, że doszło do przejęzyczenia, jeszcze bardziej kompromituje kierownictwo re-

sortu, bo to znaczy, że pani minister nie umie czytać ze zrozumieniem. Z jej ust padły skandaliczne słowa, po których nie nastąpiła żadna refleksja. Nie zatrzymała się, aby sprostować wypowiedź. To jednak coś mówi o umyśle takiej osoby. Przerazające – powiedział nam prof. Legutko. – Natomiast jeżeli nie doszło do przejęzyczenia i w przemówieniu znalazło się określenie „polscy naziści”, to moja znajomość języka polskiego jest za słaba, aby wyrazić oburzenie tą sytuacją – dodał. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jakie straty wizerunkowe poniesie Polska w związku z szokującym wystąpieniem minister Barbary Nowackiej. – Szkody są ogromne. Od dekad staramy się odkłamywać niesprawiedliwy wizerunek naszego kraju, odkłamywać narrację mówiącą na przykład o „polskich obozach koncentracyjnych”. Natomiast przedstawiciele obecnej koalicji rządzącej niszczą ten wysiłek. Mamy sytuację, w której członek rządu wychodzi i podtrzymuje tę czarną legendę. Trudno mi wskazać jakiegokolwiek inne państwo, w którym wysocy rangą urzędnicy deprecjonują ofiary, jakie poniósł ich naród, i przypisują im współodpowiedzialność za Holokaust – ocenił były minister edukacji narodowej.

Reseciarze twierdzą, że będą walczyli z rosyjską dezinformacją

POLITYKA \ Szef MSWiA Tomasz Siemoniak wraz z ministrem cyfryzacji Krzysztofem Gawkowskim zaprezentowali wczoraj założenia tzw. parasola wyborczego i podkreślili, że w walce z dezinformacją podczas kampanii będą się posługiwali ustaleniami komisji Stróżyka. – Nie sądzę, aby faktycznie chodziło o ochronę wyborów – mówi „GPC” Janusz Cieszyński, były minister cyfryzacji.

Powołanie międzyresortowego zespołu ds. walki z dezinformacją, monitoring platform społecznościowych, a także wdrażanie rekomendacji przygotowanych przez tzw. komisję Stróżyka, która jeszcze niedawno... miała pretensje do białoruskich opozycjonistów o to, że ostrzegali przed szturmem na polską granicę – m.in. takie działania przewiduje rząd w ramach tzw. parasola wyborczego, którego szczegóły przedstawili wczoraj Tomasz Siemoniak oraz Krzysztof Gawkowski. Komentarza w tej sprawie udzielił „GPC” Janusz Cieszyński, były minister cyfryzacji. – Przejrzałem propozycje przygotowane przez obóz rządzący i one składają się z trzech głównych ele-

mentów. Po pierwsze, chodzi o serwis Bezpieczne Wybory, który był prowadzony już podczas naszych rządów, więc to nie jest żaden innowacyjny pomysł koalicji 13 grudnia. Drugi element jest bardzo niebezpieczny, bo opiera się na wnioskach patokomisji Jarosława Stróżyka, a doskonale wiemy, że znalazły się tam informacje absurdałne, bo jeżeli jako rosyjską stronę wymieniamy się witrynę Krajowej Unii Producentów Soków, to znaczy, że wyjaśnieniem rosyjskich wpływów zajmują się ludzie niekompetentni – mówi nam Cieszyński. – Natomiast w ramach trzeciego elementu miałby być analizowany wpływ influencerów różnego rodzaju na proces wyborczy. Nato-

miast nie sądzę, aby to zostało zrealizowane, i nie sądzę, aby faktycznie chodziło o ochronę wyborów. Obecna

władza zniszczyła wiarygodność instytucji państwa, co najlepiej udowadnia powoływanie się na prace ko-

misji Stróżyka – dodał były minister cyfryzacji.

Jan Przemyski



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila: reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

IGRZYSK CIĄG DALSZY

POLITYKA \ Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznał wniosek komisji śledczej ds. Pegasusu i wyraził zgodę na zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie Zbigniewa Ziobry na posiedzenie komisji, które zaplanowano na piątek. Były minister sprawiedliwości konsekwentnie przyznaje, że sama komisja działa nielegalnie.

SKANDAL \ 21 pytań dotyczących m.in. pomocy przekazanej powodzianom

WOŚP nie chce się tłumaczyć z finansów

Posel PiS Janusz Kowalski zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami zjawił się wczoraj przed siedzibą Fundacji WOŚP, aby przeprowadzić w niej kontrolę poselską, jednak nie został wpuszczony do środka. W związku z tym złożył na piśmie 21 szczegółowych pytań dotyczących m.in. pomocy przekazanej powodzianom. – Jeżeli informacje, o które proszę, nie zostaną ujawnione, będę się posiłkował drogą sądową – mówi „GPC” poseł Kowalski.

Jan Przemyski

Mija piąty miesiąc, odkąd południowe tereny Polski zostały zniszczone przez powódź, a mimo to nadal do wielu powodzian nie dotarła obiecana pomoc. Jej część miała realizować Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, jednak od tygodni prezes fundacji Jerzy Owsiak unika pytań o to, jakie konkretnie działania zostały podjęte.

W związku z tą sytuacją kontrolę poselską w siedzibie WOŚP postanowił przeprowadzić poseł PiS Janusz Kowalski. Sam Owsiak postawił warunki tego typu kontroli. – Jeżeli jakiegokolwiek przysłowiowe Janusze z legitymacją poselską chcą nas odwiedzić (...), to proszę mieć ze sobą oświadczenie swoje majątkowe z całego okresu waszej pracy jako posła – mówił w poniedziałek Owsiak.



Posel Kowalski wywiązał się z deklaracji i we wtorek zjawił się przed budynkiem WOŚP z kompletem dokumentów, jednak mimo obecności pracowników Fundacji parlamentarzysta nie został wpuszczony do siedziby. – Prezes zarządu fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy złamał ustawę

o wykonywaniu mandatu posła i senatora, która zobowiązuje go do umożliwienia interwencji poselskiej i udzielenia wszelkich informacji na temat działalności. Takie jest prawo, niezależnie od tego, czy się ono podoba, czy nie. Niestety nie zostałem wpuszczony, mimo iż pracownicy byli w środku bu-

dynku fundacji. W związku z tym złożyłem pismo z pytaniami, na które WOŚP musi odpowiedzieć w ciągu 14 dni – powiedział nam Janusz Kowalski. Wśród pytań znalazły się m.in. te o zakupy dokonane na rzecz powodzian, sprawozdania składane przez WOŚP w związku ze statusem organizacji pożytku publicz-

nego, a także pytania o to, czy członkowie organów nadzoru i pracownicy WOŚP w 2024 r. kupowali od WOŚP składniki majątkowe, takie jak samochody czy nieruchomości. – Jeżeli informacje, o które proszę, nie zostaną ujawnione, będę posiłkował się drogą sądową. To nie jest prywatna fundacja Jerzego Owsiaka, tylko organizacja realizująca zadania publiczne. W związku z tym ma obowiązek dochować transparentności. Póki korzysta z pieniędzy publicznych, musi je szczegółowo rozliczać. Wśród pytań, które złożyłem, znalazło się również to dotyczące przepływów finansowych między Fundacją WOŚP z prezesem Owsiakiem na czele a spółką prawa handlowego o nazwie Złoty Melon, której również prezesem jest pan Owsiak. Dopilnuję, aby opinia publiczna mogła zapoznać się z tymi informacjami – mówi „GPC” poseł Janusz Kowalski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny
na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl**
i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl





KARA ZA ZBRODNIĘ

KRYMINALNE \ Sąd zastosował tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy wobec mężczyzny, który w Siedlcach śmiertelnie dźgnął ratownika medycznego.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NOWI PARLAMENTARZYŚCI WKRÓTCE

POLITYKA \ Były wicewojewoda małopolski Mateusz Małodziński będzie kandydatem wspieranym przez Prawo i Sprawiedliwość w wyborach uzupełniających do Senatu.

POLITYKA \ Chytry Juras zaatakował fejkami i straszy reklamodawców

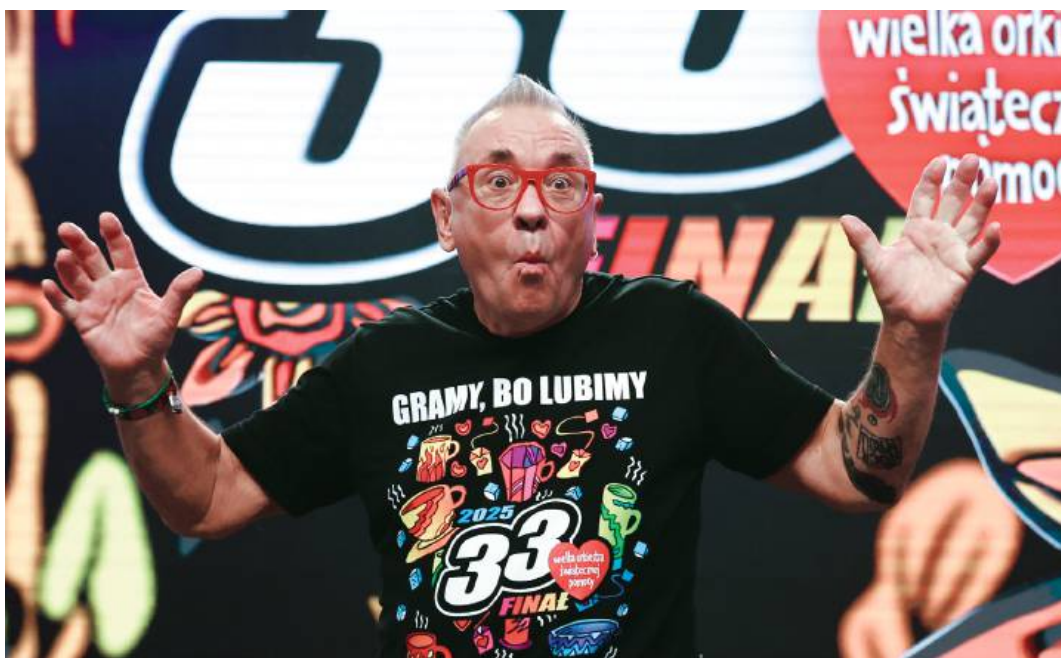
Bezczelne kłamstwa Owsiaka. Bierze kasę od Tuska, chce zniszczyć Republikę

Lider Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy postanowił zastraszyć reklamodawców Telewizji Republika. Kłamliwie oskarżył stację o to, że nie wyemitowała spotu WOŚP, i nazwał ją antyonkologiczną i antyludzką. Stacja domaga się przeprosin, w przeciwnym razie zapowiada kroki prawne.

Jacek Liziniewicz

Od kilku tygodni Jerzy Owsiak wywołuje kontrowersje i nie chce udostępnić publicznie wszystkich dokumentów dotyczących pomocy dla powodzian. Żeby przykryć sprawę rozliczeń, od kilkunastu dni tworzy wraz z rządem spektakl, w ramach którego służby wyszukują i robią najścia na osoby krytycznie oceniające lidera WOŚP w internecie. W ramach akcji policja aresztowała kilka osób i codziennie zgłasza nowy kontrowersyjny przypadek. Zatrzymano m.in. troje emerytów, w tym 66-latkę z Torunia. Efektem akcji było też uaktywnienie się sympatyków WOŚP, którzy z kolei grożą dziennikarzom Telewizji Republika. Mimo analogicznych zgłoszeń policja nie zajmuje się sprawami.

Pod ochroną służb Jerzy Owsiak postanowił zaatakować Telewizję Republika... fejkami. Podczas konferencji prasowej podsumowującej niedzielny finał WOŚP Jerzy Owsiak poinformował, jakoby TV Republika miała nie wyemitować spotu reklamowego jednej z firm, która wspiera Orkiestrę. Spot miał rzekomo nawiązywać do niedzielnego Finału WOŚP. Według Owsiaka w wyjaśnieniu przekazanym firmie stacja



fot. Jacek Strykowski/Forum

miała poinformować, że treść spotu jest sprzeczna z linią programową TV Republika.

– Oświadczam, że jeżeli jakaś firma chce z nami współpracować, musi wybrać. Nie będziemy z wami grać, jeżeli wasze reklamy wyświetla telewizja antyonkologiczna, antyhematologiczna, antyludzka, przez którą ludzie zaczynają mi grozić. Widocznie macie inną filozofię. Nie można tego połączyć – powiedział Jerzy Owsiak. Wspierające WOŚP media natychmiast ruszyły z pytaniami do firm reklamujących się w TV Republika. Do tablicy wywołano m.in. Lidla. Przedstawiciele sieci odpo-

wiedzieli jednak spokojnie na pytania „Gazety Wyborczej” i przypomnieli, że Republika opublikowała spoty promujące zbiórkę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przypomniała, że w historii współpracy Lidl przekazał WOŚP 54 mln zł, a tylko w tym roku było to 5 mln zł. „Wyborcza” rozsyła również pytania do innych potencjalnych reklamodawców, w tym do firm amerykańskich jak Burger King i KFC. To kolejna akcja zastraszania reklamodawców Republiki. Pierwsza była przeprowadzona rok temu. Wtedy również oskarżono stację o promowanie mowy nienawiści.

Republika zapowiedziała, że będzie domagała się sprostowania nieprawdziwych informacji. „1/ Telewizja Republika SA NIE ODMÓWIŁA wyemitowania żadnej reklamy zawierającej logo WOŚP, wizerunek Jerzego Owsiaka lub inne informacje, ale także znaki graficzne związane z Wielką Orkiestrą czy jej prezesem. 2/ Telewizja Republika SA wyemitowała reklamy zawierające ww. elementy lub treści, a także gościła na swojej antenie osoby publiczne występujące z logo WOŚP lub w koszulkach WOŚP. 3/ Telewizja Republika SA nie jest autorem oświadczenia, które zacytował publicznie Jerzy

Owsiak, nie wysyłała takiego oświadczenia. 4/ Telewizja Republika SA wzywa Jerzego Owsiaka do upublicznienia spotu promującego finał WOŚP, którego emisji mieliśmy rzekomo odmówić. 5/ Telewizja Republika SA wzywa Jerzego Owsiaka do zaprzestania oszczerczej kampanii kłamstw wobec stacji Republika oraz przekazania opinii publicznej komunikatu następującej treści: »Przepraszam Widzów Republiki oraz spółkę Republika SA za przekazanie opinii publicznej nieprawdziwych informacji, jakoby stacja ta była antyonkologiczna, antyhematologiczna i antyludzka. Nie jest prawdą, że Republika odmówiła publikacji spotów zawierających informacje dotyczące WOŚP. Przepraszam Republikę oraz jej Reklamodawców za postawienie w niekorzystnym świetle przed opinią publiczną. Jerzy Owsiak«. 6/ Telewizja Republika informuje, że w razie braku ww. przeprosin podejmie jutro następujące kroki prawne: wystąpimy wobec Jerzego Owsiaka z pozwem o ochronę dóbr osobistych z art. 23 w związku z art. 24 k.c., wystąpimy wobec Jerzego Owsiaka z prywatnym aktem oskarżenia z art. 212 k.k., będziemy domagać się od Jerzego Owsiaka rekompensaty finansowej utraconych korzyści” – napisała stacja.

Kotula musi odejść

RZĄD \ Od ponad tygodnia czarne chmury zbierają się nad minister ds. równości Katarzyną Kotulą. Polityk kłamała w sprawie swojego wykształcenia. Teraz jej odwołania chcą przedstawiciele największej partii opozycyjnej. – W naszej ocenie zagraża ona dzieciom i młodzieży. W sposób skryty przygotowuje projekt ustawy o uzgadnianiu płci, który zostanie przedłożony Sejmowi, dopiero jak się zakończy kampania wyborcza – powiedział wczoraj Mariusz Błaszczak, szef klubu PiS.

Katarzyna Kotula jako minister ds. równości nie ma szczególnych zasług. Zapamiętać dała się jednak z licznych kontrowersji, które wywoływała. Obecnie od ponad tygodnia politycy Lewicy tłumaczą się z tego, dlaczego Katarzyna Kotula przez

lata przedstawiała się jako magister, do czego nie miała prawa. Kolejni politycy chodzą na wywiady i tłumaczą minister... roztargnieniem. Kotula raz po raz podburza również opinię publiczną swoimi wypowiedziami. Zasugerowała m.in. odebranie

koncesji Telewizji Republika. W ukryciu szykuje również lewicowy legislacyjny szturm ideologiczny. Na razie jednak wstrzymuje się z nim do wyborów prezydenckich.

– Od ponad 400 dni pani Kotula jest ministrem i nie

zrobiła tak naprawdę nic, a ma się zajmować sprawami równościowymi, pomagać osobom wykluczonym i okazuje się, że stoi tak naprawdę tylko po jednej stronie środowiska lewicowego. Mówimy kategorycznie „nie” takim działaniom, jakie prowadzą rządzący i minister Kotula – powiedziała wczoraj Anna Milczanowska z PiS. Politycy opozycji chcą odwołania polityk z rządu. – Minister Kotula zasłynęła m.in. tym, że roztacza tęczowy parasol ochronny nad Rafałem Trzaskowskim, mówiąc w Sejmie wprost, że gdy wygra wybory prezydenckie, wprowadzą m.in. ustawę o uzgodnieniu płci.

Rafał Trzaskowski puszcza dziś oko do elektoratu konserwatywnego, ale nie dajcie się na to nabrać. Wprowadził kartę LGBT w Warszawie, dofinansowywał Queer-Muzeum Warszawa i wspierał organizacje pro-LGBT – mówił wczoraj Sebastian Łukaszewicz. Zdaniem Mariusza Błaszczaka, zamiast walczyć z nierównościami, minister Kotula prowadzi wojnę ideologiczną. Wczoraj Katarzyna Kotula przebywała w Brukseli. W Parlamencie Europejskim brała udział w wysłuchaniu na Komisji ds. Praw Kobiet i Równouprawnienia.

Jacek Liziniewicz



KOTULA NIETYKALNA

POLITYKA \ Europeoseł Nowej Lewicy Krzysztof Śmiszek podczas konferencji w Brukseli zarzucił PiS, że wymyśla zarzuty w sprawie minister ds. równości Katarzyny Kotuli, żeby przykryć „kłopoty swojego kandydata na prezydenta”. Nie wspomniał o ewentualnych konsekwencjach dla swojej partyjnej koleżanki za poświadczenie nieprawdy ws. wykształcenia.

WYBORY \ Ludzie Brauna stworzyli ogromną bazę danych osobowych

Wykorzystują je do zbiórki podpisów

Współpracownicy europośła Grzegorza Brauna wykorzystują dane osobowe uczestników pokazów filmu tworzonego przy wsparciu m.in. Rosjan, którego reżyserem jest właśnie Braun. Do tych osób zostały rozesłane karty podpisów poparcia jego kandydatury w wyborach prezydenckich, propozycja pracy w komisjach wyborczych oraz apel o wsparcie kampanii wyborczej – ustalił portal Niezależna.pl. Chodzi również o przygotowanie środowiska byłego polityka Konfederacji do startu w wyborach parlamentarnych.

Hubert Kowalski

Braun przekonywał na swoim kanale na YouTube, że start w wyborach prezydenckich zwiększy szanse jego środowiska na późniejsze wejście do przyszłego parlamentu, aby – jak twierdzi – reprezentować polskich katolików. Środowisko polityka od miesięcy organizuje w całej Polsce projekcje wojennego filmu dokumentalnego dotyczącego objawień w Gietrzwałdzie, które według twórców miały zapobiec antyrosyjskiemu powstaniu. Organizatorzy pokazów podkreślają, że chodzi o nawiązanie do współczesności w kontekście obecnie trwającej wojny na Ukrainie i konieczność dążenia do pokoju.

Dane osobowe z pokazów filmu

Producentem filmu jest Fundacja Osuchowa posła Włodzimierza Skalika. To ten sam podmiot, który organizował zbiórkę pieniędzy dla Brauna po zgaszeniu przez niego gaśnicą w Sejmie świec chanukowych. Fundacja prosiła o pieniądze również na produkcję tego filmu. W całej Polsce odbyło się już kilkaset pokazów i organizowane są kolejne. Odbywają się m.in. w parafiach i podlegających samorządom domach kultury.



Na pokaz można się zgłosić za pośrednictwem strony internetowej. W formularzu należy podać imię, nazwisko, numer telefonu oraz adres e-mailowy, na który następnie jest wysyłany bezpłatny bilet. Do wielu osób, które otrzymały bilety, następnie Fundacja Osuchowa wysłała apel o wsparcie Brauna.

„Nasz czcigodny reżyser”

„Nasz czcigodny reżyser, Grzegorz Braun, zdecydował się na start w wyborach prezydenckich. Stoi przed nim ogromne wyzwanie zebrania 100 tysięcy podpisów, by móc spełnić wymogi formalne startu w wyborach. W związku z tym ośmielamy się zwrócić

do Państwa z prośbą o pomoc w tej zbiórce” – czytamy w apelu, do którego załączono wzór karty podpisowej i poproszono o zebranie podpisów, a następnie wysłanie na podany adres.

„Istnieje także możliwość podjęcia pracy w obwodowych komisjach wyborczych podczas wyborów 18 maja” – napisano.

Poinformowano, że osoby zainteresowane taką pracą mogą zapisać się poprzez specjalnie przygotowany formularz oraz wzór zgłoszenia, które również zostały załączone. Dodano, że po zapisaniu koordynatorzy lokalni skontaktują się z zainteresowanymi. Zaapelowano też o wsparcie kampanii Brauna.

Na końcu apelu poinformowano, że wiadomość została wysłana do osób, które rejestrując się na pokaz filmu, wyraziły chęć otrzymywania newslettera Fundacji Osuchowa.

Rosyjskie wsparcie

Przypomnijmy, że produkcję wspomnianego filmu Brauna wsparł wydalony wcześniej z Polski Leonid Swiridow, który niedawno zmarł. Krótko przed jego śmiercią na koncie w serwisie X sędziego Tomasza Szmydta, który uciekł na Białoruś, zamieszczono jego zdjęcie m.in. ze Swiridowem.

Swiridow był korespondentem rosyjskiej agencji prasowej RIA Nowosti, a potem

Rossija Siegodnia. Później cofnięto mu zezwolenie na pobyt i został wpisany na listę osób, których pobyt na terytorium Polski jest niepożądany.

Leonid Swiridow pomógł zaangażować do filmu Brauna rosyjskich historyków w roli ekspertów od wojskowości i czasów carskich. Na początku tego roku potwierdził to w rozmowie z „Gazetą Polską” związany z Konfederacją filmowiec Tomasz Malara, który uczestniczył w realizowanych w Rosji zdjęciach do filmu.

Chodzi m.in. o prof. Jewgienija Siergiejewą, prezesa Rosyjskiego Stowarzyszenia Historyków I Wojny Światowej. W 2013 r. otrzymał on Order Honoru, który w Federacji Rosyjskiej jest przyznawany za zasługi cywilne. Takie same orderzy otrzymali m.in.: szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow, ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew, przywódca Czeczenii Ramzan Kadyrow, który jest oskarżany o popełnienie zbrodni wojennych na Ukrainie.

Jak informował pod koniec zeszłego roku portal Niezależna.pl, zdarza się, że kierownicy placówek, w których organizowane są pokazy, nie znają kulis powstania filmu, a część osób udających się na seans ma niesłuszne przekonanie, że obejrzy film typowo religijny.

Krwawy Tulipan pozostanie bezkarny?

SĄD \ Do takich absurdów w wymiarze sprawiedliwości doprowadził minister Adam Bodnar i sędziowscy aktywiści. Wyrok na seryjnego mordercę uchylono i przekazano do ponownego rozpoznania, bo orzekła sędzia z nominacją obecnej KRS. Ale w powtórzonym procesie wyrok i tak zapadnie z udziałem takiego sędziego. Powód prozaiczny – w wydziale karnym koszańskiego sądu są oni zdecydowaną większością. Czy to oznacza, że Mariusz G., zabójca trzech kobiet, nigdy nie usłyszy prawomocnego wyroku?

W piątek Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z czerwca 2023 r. skazujący zabójcę trzech kobiet Mariusza G. („Krwawego Tulipana”) na dożywocie. Powodem decyzji był fakt, iż wyrok w pierwszej instancji wydała sędzia powołana po 2017 r., czyli nieuznawana przez obecne władze Anna Rutecka-Jankowska. Piątkowej rozprawie przewodził sędzia Andrzej Olszewski.

Dziś wreszcie do sprawy odniósł się minister sprawiedliwości Adam Bodnar, który rzucił całą odpowiedzialność na sąd... który wydał poprzedni wyrok skazujący.

– Cała odpowiedzialność po stronie Sądu Okręgowego w Koszalinie, który powinien szybko przeprowadzić ponownie proces, nie powinien z tym zwlekać – stwierdził Bodnar w Radiu ZET.

Dodał też oczywistą radę w stylu Bronisława Komorowskiego. – Jeśli wyrok został uchylony ze względu na niewłaściwy skład, to teraz trzeba ustalić taki skład sądowy, by był zgodny z regułami konstytucyjnymi, i doprowadzić do ponownego skazania – wytłumaczył minister sprawiedliwości.

Ale tu pojawia się spory problem. Jak ustalił portal Niezależna.pl, w Sądzie Okręgowym w Koszalinie w II wydziale karnym (do niego wróci sprawa Mariusza G.) jest

czterech sędziów. A trójka z nich... brała udział w procedurze nominacyjnej po 2017 r. Tylko jeden jest „stary”, ale sam nie będzie mógł orzekać.

– W składzie orzekającym będzie dwóch sędziów zawodowych – potwierdza portalowi Niezależna.pl sędzia Sławomir Przykucki z Sądu Okręgowego w Koszalinie.

To oznacza, że bez względu na wynik losowania w składzie orzekającym i tak znajdzie się sędzia, którego status jest

kwestionowany przez polityków koalicji 13 grudnia i część środowiska sędziowskiego.

– Kierując się ich logiką, to prawomocny wyrok wobec seryjnego mordercy nigdy nie zapadnie, bo będzie uchylany w drugiej instancji lub w Sądzie Najwyższym. Chyba że delegują do Koszalina zaufanych sędziów specjalnie do tej sprawy. Cyrk – komentuje jeden z prawników.

Grzegorz Broński, mt (Niezależna.pl)



NEWS \ Za dwa miesiące rozpoczną się zdjęcia do nowego filmu Christophera Nolana „The Odyssey” zainspirowanego „Odyseją” Homera. Część filmu ma powstać w regionie Sycylia, a konkretniej na nazywanej „kozią” wyspie Favignana. W obsadzie filmu znaleźli się m.in.: Matt Damon, Tom Holland, Anne Hathaway, Zendaya, Lupita Nyong’o, Robert Pattinson i Charlize Theron.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 29 STYCZNIA 2025

KULTURA

7

Muzyka skomponowana przez Endy’ego Ydena, wykonywana przez orkiestrę na żywo, łączona z ambientem i mocne głosy artystów zabierają nas w tajemniczą, pełną nowoczesnej, czasem klubowej stylistyki muzycznej podróż w znane i tragiczne. „Romeo i Julia” w reż. Jana Klaty w Teatrze Capitol we Wrocławiu to jeden z najważniejszych tytułów tego sezonu teatralnego.

Sylvia Krasnodębska

Scenografia spektaklu przypomina wielkie mroczne cmentarzyko. Nagrobki są na scenie cały czas. Kochankowie, podczas wspomnianego tekstu, który wyśpiewuje Julia, siedzą na jednym z nich z głowami zwróconymi na boki, nie na siebie. Ale na wielkiej projekcji live za ich głowami widzimy obraz odwrócony o 180 stopni, dzięki czemu ich twarze są zwrócone ku sobie. Ten sprytny zabieg mówi więcej o uczuciach bohaterów niż tysiące słów. Gdy w świecie realnym Romeo i Julia nie mogą być ze sobą, na poziomie ich emocji odgrywa się szaleńczy spektakl miłości i tęsknoty. Dla takiej magii przychodzimy do teatru.

William Szekspir napisał słynny tekst w XVI w. Rody Capulettich i Montecchich zwalczają się zaciekle. Kto by pomyślał, że młodzi reprezentanci zwaśnionych ekip pokochają się właśnie w takich niesprzyjających



TEATR \ Brawurowy musical o najsłynniejszych kochankach wszech czasów

Rewia mody na cmentarzu

okolicznościach. Szekspir nie miał litości. Oboje kochankowie giną tragicznie, co gorsza, w wyniku nieporozumienia. Oboje odbierają sobie życie. U angielskiego dramaturga dopiero śmierć młodych jest przyczynkiem do zakopania wojennego topora. U Jana Klaty finał będzie inny, realny, a nie życzeniowy. I dobrze, bo tym reżyser odcisnie swoje au-

torskie spojrzenie na tekst sprzed 400 lat.

Połączenie poezji z muzyką co do zasady wydaje się uzasadnione, ale w teatrze rozumianym jako sztuka współczesna brzmi jak wyzwanie wysokiego ryzyka. Szczególnie że przecież język Anglika jest archaiczny, co tworzy dystans samo przez się, a wyśpiewywanie go kojarzy się z poezją śpiewaną, przed

którą widz przychodzący do teatru w trampkach (a taki przychodzi do Capitolu) raczej będzie uciekał. Tu jednak postąpiono po mistrzowsku. Musical złożony jest z utworów mogących w przeważającej części być hitami muzyki popularnej. Nie szczędzono pracy nad aranżacjami, opracowaniem tekstów i wykonaniem. Wykonania wciskają w fotel. Podkreślają emocje do

granic możliwości. Siła niewinnej miłości wdziera się śpiewem z impetem. Podobnie jest niestety z destrukcyjną goryczą, niezrozumiałą nienawiścią i tkliwą dobrocią. Wszystko w tej muzycznej formie wybrzmiewa bardziej.

NIE PRZEGAP

Więcej w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”. Polecamy!

Niesamowita rekonstrukcja w Tyńcu

DZIEDZICTWO \ Dzięki wsparciu resortu kultury w 2022 i 2023 r. w opactwie Benedyktynów w Tyńcu na podstawie dwóch zdjęć z 1929 r. zostały zrekonstruowane XVI-wieczne organy.

Odbudowane w Tyńcu organy renesansowe organmistrzowie wykonali historycznymi technikami, na podstawie dokładnych badań porównawczych. Przy ich rekonstrukcji zachowano normy budownictwa z XVI w. – Piszczalki, które są metalowe, zostały odlane na piasku ręcznie i potem też młotkowane, czyli też za pomocą rąk ten materiał był kształtowany – tłumaczy o. Antoni Maria Leńczowski, rzecznik prasowy opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Renesansowe organy, umiejscow-



Instrument odrestaurowano na podstawie jedynie dwóch zdjęć | fot. gov.pl/d

wione na południowej ścianie prezbiterium kościoła, funkcjonowały przez setki lat. Rozebrano je w 1940 r. Proces ich odbudowy oparto na archiwalnych foto-

grafiach Tadeusza Przytkowskiego z 1929 r. oraz na badaniach porównawczych. Technologia fotografometryczna umożliwiła stworzenie szczegółowego

projektu instrumentu i dekoracyjnego balkonu, które stanowią integralną część tyńckiego prezbiterium. Balkon został odtworzony przez pracownię Veritas Arte Marcina Ciby, a organy zbudowali organmistrzowie z Polski i Niemiec – firmy SLJ Szymona Januszkiewicza oraz Markus Stahl. Projektantami odbudowy byli szafarz opactwa Benedyktynów, brat dr hab. Tomasz Gronowski, oraz rzeczoznawca organowy i profesor organów historycznych dr hab. Krzysztof Urbaniak. Projekt dofinansowano

z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2022 r. kwotą 250 tys. zł, a w 2023 r. kwotą 260 tys. zł.

Co najważniejsze, organy nie tylko odtworzono jako element historycznego wystroju prezbiterium, ale także przywrócono im funkcję muzyczną, kluczową zarówno dla liturgii, jak i koncertów. Opactwo Benedyktynów w Tyńcu założone w XI w. jest najstarszym klasztorem benedyktyńskim w Polsce.

(sk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



USA PO INAUGURACJI \ Zjazd konserwatystów na Florydzie

Republikanie rozmawiają o strategii

Republikanie z Izby Reprezentantów spotykają się w Trump National Doral w Miami na dorocznym zjeździe dotyczącym kształtu swojej polityki, skupiając się na agendzie legislacyjnej prezydenta Donalda Trumpa. Partia zмага się z wyzwaniem pogodzenia istniejących frakcji – konserwatystów chcących realizować ambitniejsze propozycje i tych, którzy nie chcą wydawać tak wielkich sum.

Tomasz Winiarski

korespondencja z Nowego Jorku

Dyskusje w Miami będą też dotyczyły podniesienia limitu zadłużenia. Liderzy republikanów rozważają powiązanie tego działania z ustawami budżetowymi i pomocą na walkę z pożarami, które nawiedzają obecnie Stany Zjednoczone.

Republikańscy członkowie Izby Reprezentantów zebraли się w hotelu Trump National Doral w Miami na Florydzie, by – jak co roku – omówić strategiczne plany swojej partii. Tegoroczna konferencja skupia się na tym, jak najskuteczniej wdrożyć wyborczą agendę Donalda Trumpa w kontrolowanym przez republikanów Kongresie.

Jeszcze przed zaprzysiężeniem Trumpa spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson zapowiedział, że niższa izba Kongresu zamierza uchwalić w tej sprawie jedną kompleksową ustawę. Ma ona zawierać wszystkie kluczowe propozycje wysunięte przez republikanów oraz prezydenta Trumpa – zarówno w trakcie kampanii wyborczej, jak i w powyborczych deklaracjach.

Wśród proponowanych zapisów mają się znaleźć reformy systemu imigracyjnego, obniżki podatków oraz zmiany w procedurach wydawa-



Prawicową konferencję w Miami zaszczylił swoją obecnością sam prezydent Donald Trump | fot. Elizabeth Frantz/Reuters/Forum

nia pozwoleń na inwestycje energetyczne. Amerykańscy konserwatyści jednak muszą się zmagać z wewnętrznymi napięciami, próbując pogodzić różne interesy rezonujące wewnątrz własnego środowiska politycznego.

Część kongresmenów opowiada się za jak najszerzym zakresem rozwiązań w proponowanej ustawie (lub pakiecie ustaw), podczas gdy inni, kierując się zasadami dyscypliny fiskalnej, sprzeciwiają się zbyt wysokim wydatkom. – Mamy problem z matematyką. Zapiszmy liczby na tablicy i podejźmy do tego krok po kroku, agencja po agencji

– stwierdził Ralph Norman, konserwatywny kongresmen z Karoliny Południowej, który zaliczany jest do zwolenników kontroli wydatków.

Z takimi wątpliwościami republikanie wyruszyli na Florydę, aby omówić tam swoje stanowisko i opracować plan działania. – Jest wiele pomysłów, które omawiamy. Zabieramy wszystkich republikanów z Izby Reprezentantów na duży zjazd na Florydę, gdzie sfinalizujemy wszystkie decyzje – powiedział w ubiegłym tygodniu Mike Johnson. W ten sposób polityk odpowiedział na pytanie, jak kierownictwo re-

publikanów zamierza podejść do kwestii limitu zadłużenia – czy skorzysta ze specjalnego trybu uchwalania ustaw w amerykańskim Kongresie, czy też powiąże tę sprawę z pomocą na walkę z wciąż szalejącymi w Stanach Zjednoczonych pożarami.

Demokraci, reprezentowani przez lidera mniejszości w Izbie Reprezentantów Hakeema Jeffriesa, sprzeciwiają się ostatniemu z wymienionych trybów uchwalania ustawy, twierdząc, że „nie ma on sensu”.

Prawicową konferencję w Miami zaszczylił swoją obecnością sam prezydent

Donald Trump. Obecny lokator Białego Domu od niedzieli przebywa w hotelu, w którym odbywa się to wydarzenie. – To jest szczególnie ważne, ponieważ musimy dopracować nasz plan dotyczący tego, co ma znaleźć się w specjalnym trybie ustawodawczym, w jakim chcemy uchwalić nasze postulaty – powiedział o konferencji na Florydzie republikanin z Karoliny Północnej Richard Hudson.

Republikanie spodziewają się, że stosowne przepisy zawierające agendę wyborczą Donalda Trumpa będą mogły zostać uchwalone jeszcze do końca lutego.

USA przebiją ofertę Moskwy?

GEOPOLITYKA \ Korea Północna może odmówić wsparcia Rosji tylko wtedy, gdy USA będą w stanie „przebić”

korzyści, jakie daje obecna współpraca z Rosją. Chodzi o technologie, walutę i żywność – przekonuje analityk wojskowy Denis Popowycz.

Ukraińska agencja UNIAN publikuje wypowiedź, jakiej Denis Popowycz udzielił na antenie stacji Kyiv24, komentując informację, że prezydent USA Donald Trump chce przywrócić stosunki z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Unem, który obecnie aktywnie wspiera Kreml w wojnie przeciwko Ukrainie.

Popowycz zadaje pytanie, co Trump ma w ofercie dla Kima: „Obecnie współpraca między KRLD a Rosją od-

bywa się z tego powodu, że Pjongjang dostarcza zasoby, pociski artyleryjskie, wraz z innymi rodzajami broni i amunicji w zamian za technologie, żywność i walutę. Czy Donald Trump może zaofertować Kim Dzong Unowi coś atrakcyjnego, aby mógł zrezygnować ze współpracy z Rosją? Co Trump może zaofertować, aby przebić propozycje Putina?”.

Stwierdził, że ma bardzo poważne wątpliwości co do dzielenia się technolo-

gią przez Stany Zjednoczone, ponieważ Ameryka ma sojuszników, Japonię i Koreę Południową, którzy z pewnością byłiby temu przeciwni.

Ekspert podkreślił, że sankcje nałożone na reżim północnokoreański m.in. przez Stany Zjednoczone nie przeszkodziły Kimowi w budowaniu sił zbrojnych, tworzeniu broni jądrowej, wysyłaniu wojsk do Rosji na wojnę z Ukrainą i rozwijaniu technologii rakietowych.

„Nie wiem, w jakim stopniu ewentualne zniesienie sankcji wpłynęłoby na nich, aby odrzucili propozycje Putina. Nie wiemy wszystkiego, ale można je »przebić« tylko czymś, co bardziej zainteresuje Kima” – podsumował Popowycz. Jak przypomina agencja UNIAN, pod koniec ubiegłego tygodnia prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że zamierza wznowić kontakty z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Unem. Z kolei wypowiedzi amerykańskiego przy-

wódcy dotyczące Grenlandii i Panamy były związane z powstrzymywaniem chińskich wpływów w tych rejonach świata. Chodziło o przejmowanie przez Chińczyków portów w Panamie w sąsiedztwie strategicznie ważnego dla USA Kanału Panamskiego oraz możliwość odkupienia przez Pekin bazy wojskowej na Grenlandii. Z perspektywy USA, w kontekście starcia z Chinami, Rosja jest słabszym partnerem Pekinu. Biorąc pod uwagę fakt, że dla reżimu Kima to Chiny są głównym sojusznikiem, dyktator komunistycznej Korei przy podejmowaniu decyzji o ewentualnym wstrzymaniu współpracy z Rosją będzie się liczył ze zdaniem Pekinu.

(ww)



KONIEC Z TRANSSEKSUALISTAMI W WOJSKU

USA \ Prezydent Donald Trump podpisał rozporządzenia eliminujące programy DEI z Departamentu Obrony oraz przywracające do służby wojskowych zwolnionych za niezaszczenie się na COVID-19.



AFRYKA NA KRAWĘDZI KOLEJNEJ WOJNY

KONGO \ Władze DRK uznały, że Rwanda wypowiedziała jej wojnę, gdy wspierana przez nią grupa rebeliantów wkroczyła w poniedziałek do granicznego miasta Goma, stolicy prowincji Kiwu Północne.

NIEMCY \ Lider CDU chce zaostrzenia polityki migracyjnej

Zapora ogniowa wokół AfD powoli pęka

W tym tygodniu zaplanowane jest głosowanie nad projektem zmian zaostrzających prawo azylowe i migracyjne, zaproponowane przez lidera opozycyjnej CDU Friedricha Merza. Do przyjęcia tego projektu konieczne mogą się jednak okazać głosy populistycznej Alternatywy dla Niemiec (AfD). Media, SPD oraz Zieloni zarzucają CDU rozszczelnienie tzw. zapory ogniowej, którą klasa polityczna postawiła wokół AfD.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu w jednym z bawarskich miasteczek doszło do brutalnego morderstwa na 2-letnim dziecku i 41-letnim mężczyźnie. Sprawcą tej zbrodni był 28-letni afgański imigrant, który powinien już dawno opuścić Niemcy. Tragedia, do jakiej doszło w centrum Aschaffenburga, wywołała burzliwą debatę na temat zaostrzenia prawa migracyjnego, skutecznego deportowania osób oraz skuteczniejszej ochrony granic przed napływem nielegalnych imigrantów.

„Jeżeli zostanie wybrany na kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, w pierwszym dniu mojej kadencji polecę federalnemu ministerstwu spraw wewnętrznych wprowadzić stałą kontrolę niemieckich granic państwowych ze wszystkimi naszymi sąsiadami i odrzucać wszelkie bez wyjątku próby nielegalnego wjazdu” – na-



Według ostatnich sondaży ugrupowanie Friedricha Merza może liczyć na 30-procentowe poparcie | fot. Jens Schicke/Forum

piisał w serwisie społecznościowym X lider CDU Friedrich Merz.

Natomiast w poniedziałek po spotkaniu z kierownictwem CDU w Berlinie Merz powiedział, że „40 tys. osób

ubiegających się o azyl musi zostać deportowanych”.

– Pewien lokalny polityk powiedział mi w ten weekend, że w naszych miastach i społecznościach krążą tykające bomby zegarowe – oznajmił

lider chadeków. Rozwiązanie to znajduje się w pięciopunktowym planie w sprawie zaostrzenia polityki migracyjnej i azylowej CDU, który ma zostać przedstawiony w Bundestagu w piątek.

Lider CDU zaapelował przy tym po raz kolejny do SPD i Zielonych o poparcie propozycji zaostrzenia polityki migracyjnej, które będą głosowane w tym tygodniu w Bundestagu. – Nie szukam innej większości w niemieckim Bundestagu – powiedział Merz, nawiązując do zarzutu, że po raz pierwszy będzie chciał sięgnąć po poparcie posłów AfD.

CDU w sprawie pięciopunktowego planu może liczyć na Wolną Partię Demokratyczną (FDP). – Demokraci nie powinni pozwalać, aby AfD dyktowała, jak mają się zachować. Propozycja unii zmierza ogólnie we właściwym kierunku i warto ją poprzeć – oznajmił cytowany przez „Tagesschau” sekretarz generalny liberałów Marco Buschmann.

Działania Merza wokół polityki migracyjnej, na niecały miesiąc przed wyborami do Bundestagu, portal niemieckiego radia Deutschlandfunk określa mianem zagrywki pokerowej „all in”, w której lider chadeków może wszystko wygrać lub stracić.

Kartel otworzył ogień do amerykańskich strażników granicznych

KRYZYS MIGRACYJNY \ Na granicy USA i Meksyku doszło do strzelaniny między funkcjonariuszami straży granicznej (CBP) a członkami meksykańskiego kartelu, którzy próbowali przemyścić przez granicę nielegalnych imigrantów. Donald Trump wcześniej nakazał uznanie karteli za międzynarodowe organizacje terrorystyczne.

Incydent ujawnił jako pierwszy dziennikarz Fox News Bill Melugin. Napisał na portalu X, że agenci CBP zostali ostrzelani z terytorium Meksyku przez członków kartelu, którzy prowadzili grupę nielegalnych imigrantów. Stało się to w pobliżu przygranicznej miejscowości Fronton w Teksasie. Agenci odpowiedzieli ogniem. Nikt nie został trafiony, a imigranci ostatecznie nie dostali się na terytorium USA.

Jego informacje potwierdził teksaski Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DPS). Według oświadczenia agencji CBP w momencie tego incydentu, w poniedziałek ok. godz. 13.30, mie-

li znajdować się na wyspie Fronton. To mała bezludna wyspa na Rio Grande. Jej przynależność była długo powodem kontrowersji, ale w 2023 r. gubernator Teksasu zadeklarował, że jest częścią jego stanu. Powodem było wykorzystywanie jej przez przemytników ludzi. Strażnicy Teksasu i żołnierze teksańskiej Gwardii Narodowej oczyścili ją z roślinności, rozłożyli drut kolczasty i regularnie ją patrolują.

CBP potwierdziła, że żaden z jej agentów nie odniósł obrażeń, ale nie ujawniła żadnych szczegółów. Obecnie trwa w tej sprawie śledztwo. Na miejscu działają śledczy z Biura Odpowiedzialności

Zawodowej CBP, biura inspektora generalnego Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, DPS i FBI.

Kartele odgrywają ogromną rolę w kryzysie migracyjnym. Oprócz handlu narkotykami przemyt ludzi stanowią ich główne źródło dochodów. Równocześnie jednak regularnie dochodzi z ich strony do przestępstw przeciwko samym imigrantom, takich jak: kradzieże, pobicia, gwałty, a nawet morderstwa.

Trump już pierwszego dnia podpisał rozkaz nakazujący uznanie karteli za międzynarodowe organizacje terrorystyczne. To da Amerykanom nowe narzędzia w wal-

ce z tymi grupami. Będzie łatwiej m.in. ścigać Amerykanów, którzy im pomagają, np. nocując ich członków czy zapewniając im dokumenty. Ograniczy to też współpracę amerykańskich firm z meksykańskimi firmami powiązanymi z kartelami, a także pozwoli wydać szmuglowanych przez nich nielegalnych imigrantów.

W teorii umożliwi to także akcje zbrojne przeciwko kartelom, ale ich przeprowadzenie bez zgody rządu Meksyku stałoby się skandalem międzynarodowym. Lewicowa prezydent Meksyku Claudia Sheinbaum powiedziała tydzień temu, że jej rząd też chce walczyć

z kartelami, ale zasugerowała, że Meksyk nie pozwoli na użycie przez USA wojska na swoim terenie.

Równocześnie polityka Trumpa już przynosi efekty. Fox News informuje, że 26 stycznia przy granicy napotkano jedynie 582 nielegalnych imigrantów. W ostatnich dniach funkcjonowania administracji Joego Bidena było ich średnio 1400 dziennie. W sektorze Rio Grande zauważono ich tylko 60. W szczycie kryzysu migracyjnego w grudniu 2023 r. średnia liczba nielegalnych przekroczeń granicy w tym sektorze wynosiła 4 tys.

.....
Wiktor Młynarz

**TWOJE FINANSE** \ Zaczyna się sezon rozliczeń z fiskusem

ZUS wyprzedził wszystkich, już wysyła deklaracje podatkowe

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) rozpoczął wysyłkę ok. 10,4 mln deklaracji podatkowych PIT za 2024 r. Formularze trafią do wszystkich, którzy w ubiegłym roku pobierali świadczenia z ZUS. Chociaż formalnie powszechne rozliczanie podatków rusza w lutym, to niektórzy mogą już teraz rozliczyć się z fiskusem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Co roku na przełomie stycznia i lutego ZUS rozpoczyna akcję wysyłkową deklaracji PIT-40A, PIT-11A i PIT-11 – przypomina Wojciech Dąbrówka, rzecznik ZUS. – Co ważne, w tym roku ZUS nie rozlicza świadczeniobiorców z nadpłatą podatku. Takie osoby otrzymają PIT-11A, a zwrot z tytułu nadpłaty podatku – bezpośrednio z urzędu skarbowego. Zwrot nadpłaty nastąpi w ciągu 45 dni od złożenia zeznania podatkowego.

Wniosek o nienaliczanie PIT

– Jeśli świadczeniobiorca nie miał innych dochodów i nie korzysta z odliczeń, nie musi składać zeznania podatkowego PIT-37 lub PIT-36 – zaznacza rzecznik. Jeśli jednak klient ZUS ma dodatkowe źródło dochodów lub chce rozliczyć się z małżonkiem, to musi poczekać z rozliczeniem.

Deklaracje podatkowe przygotowane przez Ministerstwo Finansów zostaną udostępnione w usłudze Twój e-PIT dopiero 15 lutego. Od tego dnia podatnicy mogą się logować do usługi i sprawdzić swoje zeznania podatkowe. Emeryt lub rencista, który dorabia, musi też poczekać na PIT-11 od pracodawcy, a ten ma czas na jego nadesłanie do końca lutego.

ZUS poinformował też, że ponad 460 tys. emerytów i rencistów, dla których podatek jest naliczany wyłącznie od trzynastej i czternastej emerytury, otrzyma wraz z deklaracjami PIT ulotkę informacyjną i wniosek o niepobieranie zaliczek na podatek od dochodu do 30 tys. zł (EPD-21). Złożenie tego wniosku może zabezpieczyć przed nadpłatą podatku.

Zakład jednocześnie przypomina, że emeryci i renciści, którzy mogą skorzystać z odliczeń od dochodu lub od podatku, powinni to zrobić w zeznaniu podatkowym PIT-37 lub PIT-36 i złożyć je



Ze złożeniem zeznania podatkowego nie trzeba czekać nawet do połowy lutego | fot. AdobeStock/d

w urzędzie skarbowym do 30 kwietnia.

Warto sprawdzić OPP

Każdy podatnik, również emeryt czy rencista, może przekazać 1,5 proc. podatku do organizacji pożytku publicznego (OPP). Jeżeli jest to ta sama organizacja co w ubiegłym roku, świadczeniobiorca nie musi składać żadnej dodatkowej dokumentacji w urzędzie skarbowym. Jeżeli jest to inna OPP, należy złożyć w urzędzie skarbowym druk PIT-OP.

Organizacje już rozpoczęły akcję promowania tego typu darowizn. W tym roku można wybierać z listy ok. 9 tys. organizacji uprawnionych do otrzymania 1,5 proc., które są wymienione na stronach Pozytek.gov.pl lub Niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/.

Warto dokładnie przyrzeć się organizacji, której zamierza się oddać pieniądze. Co roku powinna ona składać sprawozdania ze swojej działalności, które pokazują, jak gospodaruje przychodami, jakie ma koszty i ile w końcu trafia do potrzebujących. W razie niespełnienia określonych wymagań organizacja mo-

że stracić nadany wcześniej status OPP.

Podatnik wraz z decyzją o przekazywaniu 1,5 proc. zyskuje możliwość wyboru, na jaki konkretnie cel przeznaczone zostaną pieniądze z jego podatku. Jeśli z tego skorzystamy, mamy pewność, że nasz cel zostanie zrealizowany. Jednak nie każda OPP prowadzi subkonto.

Z kolei w przypadku organizacji, które prowadzą subkonto dla swoich podopiecznych, cel szczegółowy jest podstawą do przekazania pieniędzy dla konkretnego potrzebującego. W Polsce ponad 2,5 mln osób żyje w skrajnym ubóstwie, w tym 400 tys. dzieci. Są OPP, które właśnie dla nich zbierają środki i prowadzą subkonto. Za pośrednictwem OPP można też zbierać pieniądze na rehabilitację i leczenie osób niepełnosprawnych.

„Wniosek o założenie subkonta może złożyć rodzic lub prawny opiekun dziecka” – czytamy na stronie jednej z fundacji. Każdy podopieczny otrzymuje tam swój indywidualny numer subkonta, dzięki któremu można go odnaleźć w bazie. „Każda osoba chora lub niepełnosprawna,

która ma jakikolwiek dokument potwierdzający jej sytuację zdrowotną (zaświadczenie od lekarza, orzeczenie o niepełnosprawności, dokumenty ze szpitala itp.), niezależnie od wieku – dziecko czy dorosły – może zbierać 1,5 proc. podatku” – podaje inna fundacja.

Warto dodać, że rozliczenie ulgi z tytułu darowizn oraz przekazanie 1,5 proc. na OPP w ramach jednej deklaracji podatkowej nie wykluczają się. Ulga na darowiznę zmniejsza dochód roczny, a więc należny podatek. Przekazanie 1,5 proc. podatku nie zmniejsza podatku, a jedynie pomniejsza kwotę, która trafia do skarbu państwa – zamiast tego kierowana jest do potrzebujących.

Dodajmy, że 1,5 proc. podatku mogą przekazać nie tylko podatnicy płacący podatek dochodowy od osób fizycznych i podatnicy opodatkowani ryczałtem. Mogą to też robić osoby prowadzące jednoosobowe działalności gospodarcze, opodatkowane według skali 19 proc. Natomiast spółki i przedsiębiorstwa państwowe nie mogą przekazywać 1,5 proc. podatku OPP.

Rozliczyć można się nawet dziś

Większość podatników będzie mogła rozliczyć swój podatek za 2024 r. od 15 lutego br. Wtedy właśnie udostępnione zostaną wstępne roczne deklaracje PIT-37, PIT-36, PIT-38 i PIT-28 w usłudze Twój e-PIT Ministerstwa Finansów. To już siódmy rok działania usługi, z której po raz pierwszy można było skorzystać w rozliczeniach PIT za 2018 r.

Jeżeli jednak już dzisiaj zebrano się wszystkie niezbędne dane – ze złożeniem zeznania podatkowego nie trzeba czekać nawet do połowy lutego i można rozliczyć podatek już teraz. Niemniej jednak takie zeznanie zostanie uznane za złożone w dniu 15 lutego.

30 kwietnia 2025 r. minie ostateczny termin złożenia rocznych deklaracji podatkowych: PIT-28 PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39. Ostatni dzień kwietnia tego roku będzie też ostatecznym terminem zapłaty podatku dochodowego od osób fizycznych, wykazanego w deklaracjach: PIT-36, PIT-37, PIT-36L, PIT-38, PIT-39, PIT-40A.

(współpraca: p.woz.)



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

CZTERY OFERTY W AUKCJI REZERWACJI CZĘSTOTLIWOŚCI 700 I 800 MHz

TECHNOLOGIE \ Orange Polska, P4, T-Mobile Polska oraz Polkomtel złożyły oferty wstępne w ramach aukcji na siedem rezerwacji częstotliwości z pasm poniżej 1 GHz – poinformował we wtorek Urząd Komunikacji Elektronicznej. Aukcja umożliwi rozwój w Polsce sieci wykorzystujących technologię LTE i 5G, co jest ważne w kontekście szybkiego internetu. Cena wywoławcza każdego z pasm została ustalona na poziomie 356 mln zł.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Bilans realizacji przez rząd postulatów przedsiębiorców jest niezadowolający

Rząd nie radzi sobie z gospodarką

Aż 62 proc. dużych przedsiębiorstw i 57 proc. średnich i małych firm uważa, że działania rządu przez ostatni rok wpłynęły negatywnie na ich sytuację. Słabością rządu jest koordynacja polityki gospodarczej. Biznes apeluje więc o powołanie wicepremiera ds. gospodarczych i rady przy premierze.

Lucyna Piwowarska

Bilans realizacji przez rząd postulatów przedsiębiorców jest niezadowolający. – Od wielu tygodni powtarzamy, że niezbędna jest lepsza koordynacja polityki gospodarczej. Apelujemy o powołanie wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze oraz utworzenie rady gospodarczej przy premierze jako ciała sprawnie przenoszącego opinie środowiska gospodarczego na najwyższy poziom administracji rządowej. Mamy nadzieję na przyspieszenie realizacji naszych postulatów – powiedział Maciej Witucki, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Przed rokiem eksperci organizacji w porozumieniu z firmami przygotowali kilkadziesiąt postulatów dla nowego rządu. Obejmowały one 12 obszarów, m.in.: podatki, pracę, edukację, energetykę, cyfryzację. Większość postulatów pozostaje wciąż niezrealizowana. Trzeczycy budżet na ochronę zdrowia, nie najlepiej wyglądają finanse publiczne. Proces legislacyjny odbywa się w pośpiechu, brakuje rzetelnych konsultacji społecznych – zarzuca Lewiatan



Większość postulatów przedsiębiorców kierowanych do rządu pozostaje niezrealizowana | fot. Jacek Szydłowski/Forum

w swoim raporcie „Postulaty przedsiębiorców. Rok nowej władzy”.

Ministerstwo Finansów poświęciło niewiele uwagi na rzecz poprawy jakości prawa podatkowego. Swoje wysiłki skierowało na wprowadzanie zmian wynikających z przepisów unijnych. Zdaniem przedsiębiorców w resorcie powinien zostać powołany zespół ekspertów, którego zadaniem będzie analiza stosowania przepisów prawa podatkowego, wskazanie przepisów lub ich interpretacji, które budzą największą wątpliwość.

Rekomendacje zespołu powinny służyć przygotowaniu zmian legislacyjnych eliminujących wadliwe przepisy i regulacje.

Obecnie wysiłki Ministerstwa Finansów nakierowane są na zupełnie inny obszar. Stale nakładane są na przedsiębiorców nowe obowiązki bądź ograniczenia, które uzasadniane są koniecznością uszczelnienia poboru podatków. Brakuje inicjatyw mających na celu uproszczenie przepisów.

Konfederacja Lewiatan zwraca uwagę na problemy, które mogą zagrażać pełne-

mu wykorzystaniu pieniędzy z KPO. Aby nadrobić opóźnienia związane z blokowaniem pieniędzy przez Komisję Europejską, wiele dokumentów jest teraz przyjmowanych pośpiesznie, co zwiększa ryzyko błędów i nieścisłości.

W przypadku inwestycji, po miesiącach zawieszenia, pojawiają się regulaminy i kryteria, często opracowane w pośpiechu i bez wystarczających konsultacji z firmami. Z jednej strony przedsiębiorcy mają zbyt mało czasu na przygotowanie inwestycji zgodnie z wymaga-

mi, a z drugiej – oceny ich projektów trwają zbyt długo. Czasu na sensowne wdrożenie tych inwestycji jest coraz mniej, a to oznacza rosnące ryzyko dla wskaźników niezbędnych do końcowego rozliczenia środków z KPO.

Niepokój budzi również to, że choć wiele inwestycji KPO zostało uruchomionych, przedsiębiorcom trudno się zorientować, co, kiedy i na jakich warunkach będzie finansowane w KPO. Firmy nie otrzymują pełnej i aktualnej informacji o ofercie, która jest lub powinna być dla nich dostępna, a to ogranicza ich zdolność do skorzystania z pieniędzy.

Jednym z problemów jest wciąż stan systemu sądownictwa, szczególnie w kontekście spraw gospodarczych. Długotrwałe postępowania sądowe oraz niska skuteczność egzekucji komorniczej stanowią najważniejsze wyzwania. Zatory płatnicze są powszechne. Ponad 50 proc. firm zgłasza problemy z opóźnionymi fakturami. Wpływa to negatywnie na kondycję finansową przedsiębiorstw. Przez brak egzekucji zobowiązań cały system staje się mniej efektywny, a koszty operacyjne firm rosną.

Sztuczna inteligencja z Chin sieje popłoch na giełdzie

TECHNOLOGIE \ Gigant chipowy Nvidia stracił prawie 600 mld dolarów wartości rynkowej po tym, jak nowy chiński model sztucznej inteligencji podał w wątpliwość supremację firm technologicznych z USA. Po pierwszym szoku na giełdzie amerykańscy giganci technologiczni odrabiali jednak straty.

DeepSeek, mało znany chiński start-up, wywołał szok w globalnym sektorze technologicznym, wprowadzając model sztucznej inteligencji (AI), którego możliwości mogą – według części ekspertów – rywalizować z zaawansowanymi produktami Google czy OpenAI.

Twórca DeepSeek-R1 (tak brzmi pełna nazwa) twierdzi, że jego model został opracowany przy użyciu znacznie mniej zaawansowanych technologii niż stosowane przez

gigantów technologicznych w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie na rozwój modelu wydano niespełna 6 mln dolarów, ułamek wielomiliardowych budżetów AI, którymi cieszą się amerykańscy giganci technologiczni, tacy jak OpenAI i Google, twórcy odpowiednio ChatGPT i Gemini.

Nagle pojawienie się małego chińskiego start-upu, który jest w stanie rywalizować z czołowymi graczami z Doliny Krzemowej, podważyło założenia o dominacji USA

w dziedzinie sztucznej inteligencji i wzbudziło obawy, że niebotycznie wysokie wyceny rynkowe firm takich jak Nvidia i Meta mogą być oderwane od rzeczywistości. W poniedziałek Nvidia, która ma niemal monopol na produkcję półprzewodników, które napędzają generatywną sztuczną inteligencję, straciła prawie 600 mld dolarów kapitalizacji rynkowej po tym, jak jej akcje spadły o 17 proc.

Prezydent USA Donald Trump, który w zeszłym

tygodniu ogłosił uruchomienie wartę 500 mld dolarów inicjatywy sztucznej inteligencji prowadzonej przez OpenAI, powiedział, że DeepSeek powinien służyć jako „sygnał alarmowy” w sprawie potrzeby „skupienia się przemysłu amerykańskiego na rywalizacji o zwycięstwo”.

Powszechnie uważa się, że amerykańskie firmy technologiczne mają krytyczną przewagę w dziedzinie sztucznej inteligencji, nie tyl-

ko ze względu na ich ogromny rozmiar, który pozwala im przyciągać największe talenty z całego świata i inwestować ogromne sumy w budowę centrów danych i zakup dużych ilości kosztownych chipów wysokiej klasy. Pojawienie się DeepSeek na scenie zakwestionowało jednak założenie, że potrzeba miliardów dolarów, aby być w czołówce sztucznej inteligencji.

Ucierpiał przez to, przynajmniej w krótkim okresie, zaufanie inwestorów do amerykańskiej sceny technologicznej. Oprócz dramatycznego spadku Nvidii Alphabet i Microsoft w poniedziałek odnotowały spadek cen akcji odpowiednio o 4,03 proc. i 2,14 proc. Jednak już akcje Apple’a i Amazona, po początkowych spadkach, zakończyły sesję notowaniami powyżej dnia poprzedniego.

(p.woz.)



fot. YouTube/d

„Ci sami dziennikarze, publicyści i politycy, którzy mówią „będzie na żyletce”, „decydować będą pojedyncze głosy”, najbardziej się oburzają na sondaż, który pokazuje, że faktycznie jest remis i będzie na żyletce. \\\

KAMPANIA WYBORCZA \ Ostatni sondaż z wygraną Karola Nawrockiego w drugiej turze to efekt ciężkiej pracy kandydata i sztabu

Nawrocki–Trzaskowski: pierwsza mijanka. Nawet Owsiak nie pomaga

Pierwszy sondaż, w którym Karol Nawrocki wyprzedza Rafała Trzaskowskiego w drugiej turze wyborów i zostaje prezydentem, nadszedł zaskakująco szybko. Po pierwsze, zła wiadomość dla kandydata Platformy. Po drugie, sojusznicy, z potężnym do tej pory „władcą dusz” Jerzym Owsiakiem, już wiele nie pomogą. Co mieli pomóc, to pomogli.

Wiktor
Świetlik

Według opublikowanego w poniedziałek badania Ogólnopolskiej Grupy Badawczej (OGP) w drugiej turze wyborów prezydenckich Karol Nawrocki uzyskałby 50,6 proc. głosów. Łatwo policzyć, że jego przeciwnik dostałby o 1,2 pkt proc. mniej, czyli 49,4 proc. To wciąż przewaga w granicach błędu statystycznego i w dodatku pochodzi na razie z jednej sondażowni, która – co warto nadmienić – miała kilka sukcesów, jak celne prognozy podczas wyborów prezydenckich w 2020 r. i euro-parlamentarnych w 2024 r. Dynamika zmian preferencji wyborców jednak już jest ewidentnie nieprzypadkowa ani nie na wyrost.

Drwiny w TVN

Wystarczy wspomnieć, że jeszcze dwa miesiące temu Jakub Sobieniowski z „Faktów” TVN drwił z tego, że pozbawionemu przez Donalda Tuska PiS funduszy nie wystarczy środków nawet do tego stopnia, by sprawić, by kandydat był rozpoznawalny przez większość Polaków. Można wątpić, czy te żarty wciąż bawią w porządkowych mediach. Sztab Nawrockiego odniósł ogromny sukces w promocji swojego kandydata i w dość konsekwentnej kampanii.

„Gdyby wybory odbyły się dzisiaj, prezydentem w pierwszej turze zostałby Bronisław Komorowski z wynikiem 52 proc. – wynika z sondażu TNS Polska. Poparcie dla kandydata PiS Andrzeja Dudy zadeklarowało 12 proc. ankietowanych, a dla kandydatki SLD Magdaleny Ogórek – 5 proc.” – pisał „Newsweek” równo 10 lat temu, pod koniec stycznia 2015 r. Jak widać, sondażowa pozycja Andrzeja Dudy była dużo, dużo gorsza niż dziś Karola Nawrockiego.



Siłą kampanii Karola Nawrockiego jest przede wszystkim to, co jest słabością Rafała Trzaskowskiego. Kandydat obywatelski nie udaje kogoś, kim nie jest | fot. Archiwum/d

Ale sondaże to nie wszystko. Szczególnie że w kampanii pojawiło się kilka zmiennych.

Nawrocki nie udaje

Siłą kampanii Karola Nawrockiego jest przede wszystkim to, co jest słabością Rafała Trzaskowskiego. Kandydat obywatelski nie udaje kogoś, kim nie jest. Jest silnym, zdecydowanym facetem, który wie, czego chce, i nie kryje swoich poglądów, nawet jeśli nie są one idealne z perspektywy politycznego algorytmu (rygorystyczne podejście do aborcji). Enigmatyczne straszenie nim przez profesorskie środowisko jako „człowiekiem niebezpiecznym i bezwzględny” chyba bardziej mu pomogło, pokazując go jako kandydata, który nie daje sobie w kaszę dmuchać. Podobnie „wokołostadionowe” sensacje z „gangsterami z otoczenia Nawrockiego” raczej mu nie zaszkodziły, bo pokazały człowieka, który nikogo się nie boi, nie wypiera znajomych, a który ciężką pracą, inteligencją i zaangażowaniem osiąga sukces naukowy i polityczny.

Najnowsza „afera apartamentowa”, jak zawsze podbita przez Donalda Tuska, dla którego okazała się ważniejsza nawet niż 80. rocz-

nica wyzwolenia Auschwitz, także raczej Nawrockiemu nie popsuje szyków. Towarzyszy jej typowy dla bliskich dawnym i nowszym służbom specjalnym środowisk politycznych i dziennikarskich wątek obyczajowy oparty na modelowej insynuacji. Ćwiczony wielokrotnie, tą metodą udało się wyeliminować Włodzimierza Cimoszewicza z wyścigu prezydenckiego w 2005 r., ale już jakieś powściągnięte z niebytu atencjuszek nie były w stanie w żadnym stopniu zaszkodzić Andrzejowi Dudzie.

Owsiak się zakiwał

A co z kilkoma potężnymi graczami krajowymi i zagranicznymi, którzy pojawili się w tej kampanii? Pierwszy z nich gra w polityczną grę od dawna i chyba... się zakiwał. To Jerzy Owsiak, nieformalny, ale nieustanny „campaigner” obozu Donalda Tuska i Romana Giertycha, promotor tak wybitnych gwiazd, jak Barbara Kurdej-Szatan, a także twórca kampanii „walki z sepsą”, która była faktyczną przedwyborczą dehumanizacją przeciwnika.

Tyle że zaangażowanie polityczne Owsiaka dziś już nie jest tajemnicą dla większości jego odbiorców. Co więcej,

37 proc. badanych (United Surveys dla Wp.pl) deklaruje niechęć do twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To nawet więcej niż deklarowane w badaniach poparcie dla PiS. Owsiak, przez 30 lat z okładem promowany na świeckiego świętego III RP, nigdy nie miał tylu przeciwników.

Dużo bardziej „mordercze” dla „Jurasa” jest jednak inne badanie przeprowadzone niedawno przez instytut Pollster, gdzie pytano: „Czy zagłosowałbyś na Jerzego Owsiaka, gdyby wystartował w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny?”. 61 proc. badanych odpowiedziało „nie”, a tylko 28 proc. – „tak”.

Zakładając, co bardzo prawdopodobne, że Owsiak otwarcie włączy się w kampanię i wezwie do głosowania na Trzaskowskiego, to niewiele mu pomoże, bo tych, których miał przekonać, już przekonał. Zaszkodzi za to sobie i swojej WOŚP, ale opinię o tej inicjatywie demoluje już od jakiegoś czasu, wykorzystując ją jako wehikuł do czynnej polityki.

Stanowski zaszkodzi Trzaskowskiemu

Do kampanii wyborczej włączył się też Krzysztof

Stanowski, choć nie wiadomo, czy faktycznie wystartuje w wyborach, skoro w ramach happeningu twierdzi, że „nie chce być prezydentem”, i robi sobie żarty. Pomijając te deklaracje i oczywisty biznesowy kontekst akcji twórcy Kanału Zero, jego start zdecydowanie szkodzi bardziej Trzaskowskiemu. Choćby dlatego, że polityk KO jest łatwiejszy do zaatakowania, a na tym ma się opierać kampania gwiazdora YouTube’a, do złudzenia przypominająca kampanię Sławomira Mentzena czy kiedyś Pawła Kukiza („wszyscy politycy to zło, system jest chory, tylko ja wam prawdę powiem, bo jestem nowy”).

Stanowski może atakować do woli Trzaskowskiego jego kompletnym fałszem w kampanii, co już zresztą robi. Nawrockiego – tym, że de facto jest wybrańcem Kaczyńskiego i że... szpanuje krzepą. Pierwszy zarzut akceptują pravicowi wyborcy, drugi poczytują jako zaletę kandydata. Wszak wiadomo, że siła fizyczna u mężczyzn jest cenniejsza, a z wysportowanych facetów śmieją się przede wszystkim faceci mniej wysportowani od nich.

Jak widać, nie mamy do czynienia z jednym sondażem, ale z wieloma czynnikami, które grają na korzyść Nawrockiego. I tu czai się największe niebezpieczeństwo, bo do ostatniej sekundy kampanii musi być ona traktowana jako gra o wszystko.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Marek Borawski/KPRP/d

Prezydent Andrzej Duda

w wywiadzie dla stacji CNBC

\\ Wydajemy na obronność prawie 5 proc. naszego PKB, bo mamy świadomość, że musimy modernizować naszą armię, musimy być silni, musimy realizować strategię odstraszania tak, żeby do rosyjskiej agresji na nasze terytorium nie doszło. \\

PUBL...

13

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Donald Trump nie odpuści. Kraje europejskie powinny drastycznie podnieść wydatki na wojsko

Wydatki na obronność i NATO. Nie wszyscy w Europie słuchają Trumpa

Nowy brytyjski ambasador w USA Peter Mandelson przedstawił stanowisko rządu w artykule na konserwatywnym portalu Fox News. O dziwo ten przedstawiciel lewicowego gabinetu pochwalił prezydenta Donalda Trumpa. Dodał, że jego prezydentura będzie jedną z najważniejszych w ostatnich latach. „Sojusznicy Ameryki muszą usłyszeć przesłanie, jakie wysłał naród amerykański, i skalibrować swoje partnerstwa, aby współpracować ze Stanami Zjednoczonymi i bronić wspólnych interesów, które nas jednoczą” – napisał Mandelson. Nie wszyscy jednak rozumieją powagę sytuacji i dlatego Trump nalega na podwyższenie wydatków na obronność.



Marek Bober

Ambasador zdobył się na jasne oświadczenie. „Wielka Brytania była na czele działań na rzecz zwiększenia wydatków sojuszników NATO na obronę narodową i będzie nadal zabiegać o to, aby partnerzy płacili za siebie” – ogłosił, odnosząc się do pieniędzy, jakie państwa europejskie wydały na obronę po inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. Wyraźnie podkreślił, że „Amerykanie mają rację, pytając, czy partnerzy NATO mogą zrobić więcej, aby zmniejszyć nadmierne obciążenie USA”.

Wielka Brytania nie grymasi

Stanowisko Londynu w obliczu zmian w Białym Domu przedstawił szybko minister spraw zagranicznych David Lammy, według którego bezpieczeństwo Europy jest zagrożone, a Trump ma rację, mówiąc, że państwa członkowskie NATO muszą zwiększyć wydatki na wojsko. Zaznaczył, że „pokój po zimnej wojnie dobiegł końca”.

– Donald Trump i J.D. Vance mają po prostu rację, gdy mówią, że Europa musi zrobić więcej, aby bronić swojego kontynentu. Jest krótkowzrocznością udawanie, że jest inaczej, gdy Rosja naciera – stwierdził Lammy podczas przemówienia w Londynie, w którym przedstawił podejście centrolewicowego rządu Partii Pracy do polityki zagranicznej, które nazwał „postępowym realizmem”. Jego zdaniem „przyszłe bezpieczeństwo Europy jest na ostrzu noża”. Najważniejszy brytyjski dyplomata zauważył, że mimo ostrej retoryki i obaw o przyszłość NATO w czasie pierwszej kadencji Trumpa nic złego się nie wydarzyło. – Okazuje się, że NATO nie było zagrożone. Dziś jest odważniejsze, z większą liczbą



Donald Trump od lat naciska, by kraje NATO wydawały co najmniej 5 proc. swojego PKB na obronę | fot. Ssgt. Sergio Gamboa/Forum

członków i wyższymi wydatkami na obronę – oznajmił.

Prezydent USA chce 5 proc.

Donald Trump od lat naciska, by kraje NATO wydawały co najmniej 5 proc. swojego PKB na obronę. Wielka Brytania wydaje 2,3 proc. i ma zwiększyć nakłady do 2,5 proc. Zapewnienia dwóch brytyjskich dyplomatów są istotne, bowiem uświadamiają, że – pomimo lewicowego rządu Partii Pracy – Londyn stawia na sojusz z USA i dobrą współpracę z Waszyngtonem. Nie da się tego powiedzieć o rządach wszystkich państw członkowskich NATO.

O swoich oczekiwaniach mówił Trump uczestnikom niedawnego Światowego Forum Ekonomicznego w Davos w Szwajcarii. Powiedział, że 5 proc. „to tyle, ile powinno być lata temu”. – A było tylko 2 proc. i Stany Zjednoczone naprawdę płaciły w tym czasie różnicę. To było niesprawiedliwe wobec Stanów Zjednoczonych – podkreślił. NATO szacuje, że 23 członków spośród 32 osiągnie poziom 2 proc. w tym roku, chociaż prawie jedna trzecia nadal nie będzie w stanie tego zrobić. Co ważne, ze zdaniem Trumpa zgadza się sekretarz generalny Sojuszu Mark Rutte, który w Davos mówił, że „problemem jest Europa” z niedoinwestowaną obroną. – Mogę zagwarantować, że gdy spojrzysz teraz na napływające dane, 2 proc. to

zdecydowanie za mało – narzekał. – Będzie o wiele więcej, naprawdę o wiele więcej i będzie to miało ogromny wpływ – dodał. Rutte uważa, że sojusznicy, którzy nie osiągnęli 2 proc., muszą to zrobić szybko, a następnie Sojusz wspólnie ustali dokładny poziom zobowiązań.

Otwarte pytania

Problem w tym – na co zwracają uwagę amerykańscy eksperci i media – że z Europy docierają niejasne informacje. Zebrani ostatnio pod Warszawą ministrowie obrony Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski nie byli jednoznaczni w stanowiskach. Zapewniali, że chcą nadal zwiększać inwestycje w obronę, ale równocześnie uznali sprostanie wyzwaniu Trumpa, aby zwiększyć wydatki do 5 proc., za „skomplikowane”. Niektórzy w Ameryce odebrali to jako wręcz sprzeciw wobec wymagania amerykańskiego prezydenta.

W czerwcu w Hadze odbędzie się szczyt NATO i powinien zostać omówiony ten temat. Otwarte pozostają pytania, czy szczyt Sojuszu rzeczywiście się tym zajmie, jaki ewentualnie zostanie uzgodniony poziom wydatków i czy on wystarczy, aby zadowolić Trumpa. Oczekuje się, że 32 członków NATO zgodzi się ostatecznie, po wielu sporach, na około 3–3,5 proc. Ale nie ulega wątpliwości, że nawet to będzie trudne dla wie-

lu krajów, które teraz ledwo osiągają lub są poniżej 2 proc. – dekadę po ustaleniach.

Polska w zeszłym roku wydawała z krajów NATO największą część PKB na obronę – 4,12 proc., na drugim miejscu znajduje się Estonia z 3,43 proc. a na trzecim USA z 3,38 proc. NATO oszacowało łączne wydatki obronne swoich członków na 1,474 bln dol. w 2024 r., z czego około 968 mld dol. ze Stanów Zjednoczonych i 507 mld dol. z krajów europejskich i Kanady. Całkowita średnia wynosi około 2,71 proc.

Sprzeczne głosy

– Wygląda na to, że nastąpi zmiana – oznajmił włoski minister obrony Guido Crosetto. – Nie sądzę, żeby to było 5 proc., co byłoby niemożliwe dla niemal każdego kraju na świecie w tej chwili, ale... nie będzie to 2 proc., co już teraz trudno osiągnąć, ale będzie to więcej niż 2 proc. – precyzował. Włochy z wydatkami na obronę na poziomie około 1,5 proc. PKB są jednym z ośmiu członków NATO, którzy nie spełniają obecnego celu.

– Co zrobimy jutro w Europie, jeśli nasz amerykański sojusznik wycofa swoje okręty wojenne z Morza Śródziemnego? Jeśli wyślą swoje myśliwce z Atlantyku na Pacyfik? – pytał w noworocznym przemówieniu do wojska prezydent Francji Emmanuel Macron. Przywódca znad Sekwany we-

zwał Europę, aby się „obudziła” i przeznaczyła więcej pieniędzy na obronę. Było to ewidentne nawiązanie do ostrzeżeń prezydenta USA, że zależność NATO od pieniędzy podatników USA nie będzie już tolerowana. Macron wezwał Europę do przyjęcia odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, mówiąc, że powrót Trumpa do Białego Domu jest „okazją na europejskie strategiczne przebudzenie”. Ale to tylko słowa, brak zapewnień, że będą większe pieniądze.

Ze strony innych europejskich przywódców również padają hasła o zwiększeniu finansowania wojskowego, ale bez konkretów. Podczas spotkania z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem premier Szwecji Ulf Kristersson twierdził: „My jako partnerzy i jako europejcy sojusznicy NATO musimy wzmocnić własne zdolności obronne i bezpieczeństwa Europy. To oznacza, że większość z nas musi być przygotowana na szybkie zwiększenie wydatków na obronę”. Kristersson nie odniósł się jednocześnie bezpośrednio do decyzji Litwy ani do Trumpa. Litwa bowiem, jak ogłosił prezydent Gitanas Nausėda, zdecydowała się zwiększyć wydatki na obronę do 5–6 proc., począwszy od 2026 r. Litwini wydają obecnie nieco ponad 3 proc. Dzięki obietnicy prezydenta Litwa staje się pierwszym krajem NATO, który zobowiązał się do osiągnięcia celu 5 proc.

Nowy wysłannik Trumpa do misji specjalnych i jednocześnie jego bardzo zaufany człowiek Richard Grenell krytykuje sojuszników, którzy mówią o wspieraniu Ukrainy w wojnie z Rosją, ale nadal nie chcą zwiększyć wydatków na obronę. – Nie można prosić Amerykanów o rozszerzenie parasola NATO, gdy obecni członkowie nie płacą swojej uczciwej części – mówił. Te słowa warto w Europie zapamiętać, bowiem w przypadku Trumpa kasa musi się zgadzać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE DLA NOWEJ DYWIZJI

SPRZĘT WOJSKOWY \ Do 1 Dywizji Piechoty Legionów będzie trafiał nowoczesny sprzęt wojskowy: od czołgów K2 i M1 Abrams po armatohaubice samobieżne AHS Krab i K9 Thunder, a także wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe K239 oraz WR-40 Langusta.



1 Dywizja Piechoty Legionów została utworzona w styczniu 2023 r., zarys jej koncepcji przygotowało MON pod kierownictwem Mariusza Błaszczaka | fot. Leszek Chemperek/MON/d

DZIEDZICTWO MINISTRA BŁASZCZAKA \ Wzmocnienie wschodniej flanki Polski

Do Ostrołęki powróciło Wojsko Polskie

W ubiegłym tygodniu w Ostrołęce rozpoczął swoją działalność dywizjon przeciwlotniczy 1 Dywizji Piechoty Legionów. – Te zmiany zapoczątkowano w 2015 r. Polska będzie broniona na całym obszarze i jednostki wojskowe muszą być rozmieszczone także na ścianie wschodniej. Nawet obecna ekipa rządząca nie kwestionuje tych rozwiązań – mówi poseł PiS Bartosz Kownacki.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu w obiektach przy ulicy Krańcowej w Ostrołęce zainaugurowano rozpoczęcie działalności dywizjonu przeciwlotniczego 1 Dywizji Piechoty Legionów. W uroczystości wzięli udział m.in. dowódca 1 Dywizji Piechoty Legionów gen. dyw. dr Norbert Iwanowski, prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski i starosta ostrołęcki Piotr Liżewski.

– Realizując zapisy koncepcji formowania 1 Dywizji Piechoty Legionów z 2023 r., dziś oficjalnie otwieramy nową jednostkę wojskową w Ostrołęce. Dywizjon przeciwlotniczy, który będzie tu stacjonował, stanowi zaczątek do formowania w tym miejscu pułku przeciwlotniczego. Miejsce to zostało starannie dobrane, aby w niedalekiej przyszłości jednostka ta mogła wejść w system obrony powietrznej i przeciwlotniczej, osłaniając kluczową infrastrukturę krytyczną, a jednocześnie mogła odstraszać i stawiać barierę dla potencjalnego agresora – powiedział gen. dyw. Norbert Iwanowski.

Miejsca pracy i bezpieczeństwo

Jak zauważył dowódca 1 DPL, budowa typowych koszar będzie realizowana przez kolejne lata adekwatnie do przydzielonych środków. – Wykorzystamy też budynki, które zostały wyłą-

zione z użytku, a które zostaną poddane gruntownemu remontowi. Wraz z przykoszarowym placem ćwiczeń oraz parkiem sprzętu technicznego tworzyć będą kompleks wystarczający do funkcjonowania dużej jednostki wojskowej. To przyszłość, ale bardzo realna, a zarazem kluczowa do ochrony tego szczególnego miejsca – stwierdził gen. dyw. Norbert Iwanowski.

„Decyzja rządu PiS o utworzeniu w Ostrołęce tej jednostki staje się faktem. Po latach pracy w sejmowej komisji obrony narodowej mam ogromną osobistą satysfakcję. To niezwykle nowoczesna jednostka. Moim zdaniem komponent przeciwlotniczy to najnowocześniejszy rodzaj wojsk. Ostrołęka zyskuje cenne miejsca pracy i nade wszystko bezpieczeństwo. Według planów dywizjon będzie wzrastał w większą jednostkę” – napisał na Facebooku Arkadiusz Czarotorski, poseł PiS.

Powstaje infrastruktura

We wrześniu 2022 r. ówczesny wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podjął decyzję o powołaniu pełnomocnika MON ds. sformowania nowego, piątego związku taktycznego Wojska Polskiego – 1 Dywizji Piechoty Legionów. Nowa dywizja swoim zasięgiem obejmuje obszar znajdujący się pomiędzy terenem odpo-

wiedzialności 16 i 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Obecnie 1 Dywizja Piechoty Legionów rozwija się zgodnie z przyjętymi planami, proporcjonalnie do rozbudowy infrastruktury i rekrutacji żołnierzy oraz adekwatnie do potrzeb Sił Zbrojnych. – Mamy tę ogromną satysfakcję, że funkcjonują już jednostki wojskowe w: Kolnie, Czarnej Białostockiej, Wojewodzinie, Czerwonym Borze, Białymstoku, Chełmie, Brodnicy i Ciechanowie – gdzie znajdują się dowództwo i sztab. W połowie roku zostaną oddane jednostki wojskowe w lokalizacji Wielbark i Czarna Białostocka, a pod koniec roku w lokalizacji Susz. Za parę tygodni zaczynamy budowę infrastruktury stałej w Ciechanowie, a w połowie roku I etap w Grajewie i Czerwonym Borze – podkreślił gen. dyw. Norbert Iwanowski.

Ani centymetra polskiej ziemi

Jak zauważył w rozmowie z „Codzienną” były wicepremier MON Bartosz Kownacki, przez osiem lat rządów PiS doprowadzono do sytuacji, w której Polska będzie broniona także na ścianie wschodniej. Wcześniejsza praktyka sprowadzała się mniej więcej do tego, że do linii Wisły tereny miały być oddane wrogowi...

– Wiemy, jakie są konsekwencje oddania agresorowi terenów, na których znajdują się cywile. Mamy przykłady tego, co działo się w Buczy pod Kijowem. Oddanie

jednego czy drugiego miasta byłoby nie tylko kwestią strategiczną, ale wiązałoby się też z dramatem ludzi, którzy byliby przez Rosjan mordowani. Dlatego raz

jeszcze podkreślam: należy dać jasny sygnał, że Polska będzie się broniła na całej polskiej granicy i nie oddamy ani centymetra polskiej ziemi – zauważył poseł PiS.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE WYŁĄCZNIE
w prenumeracie papierowej
i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej

Prenumerata roczna ELEKTRONICZNA 99 PLN

Prenumerata roczna PAPIEROWA 149 PLN

Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net
WEJDŹ / prenumerata.swsmedia.pl DANE DO PRZELEWU / PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
ADRES / Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o., ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa

NIEZALEŻNE PAŃSTWO



MIELI DOŚĆ NEYMARA

PIŁKA NOŻNA \ Saudyjski klub Al-Hilal rozwiązał kontrakt z Neymarem. Słynny brazylijski piłkarz podpisał w sierpniu 2023 r. umowę, szacowaną na 100 mln euro za sezon, ale grał bardzo niewiele ze względu na kontuzje. Neymar 5 lutego skończy 33 lata.

Krzysztof Smyk

W przerwie zimowej głośno było o Pogoni, ale najmniej się mówiło o tym, jak zespół przygotowuje się do piłkarskiej wiosny. Więcej było o sprawach pozaboiskowych.

Najpierw – jeszcze w grudniu – mieliśmy sagę związaną z negocjacjami pomiędzy zarządem portowej drużyny a Alexem Haditaghim. Kanaadyjski biznesmen, działający głównie w branży nieruchomości, miał przejąć klub, spłacić długi i jeszcze zimą dokonać kilku znaczących transferów, by Pogoń mogła walczyć o ligowe podium i krajowy puchar. Takie były obietnice Kanadyjczyka, który poprzez wybrane media szeroko informował o tym, jak przebiegają negocjacje. Ostatecznie zostały one zerwane. Oficjalnie z powodu, że pożyczkodawcy Pogoni nie chcieli się zgodzić na spłatę ich pieniędzy na warunkach proponowanych przez inwestora.

– To nie był wiarygodny partner – przyznał prezes Jarosław Mroczek na konferencji prasowej, która odbyła się 21 stycznia, a jej głównym tematem była sytuacja finansowa klubu.

W ostatni dzień stycznia ma się odbyć nadzwyczajne, walne zgromadzenie akcjonariuszy, podczas którego prawdopodobnie Mroczek zostanie odwołany ze stanowiska prezesa, a zarząd obejmie no-

PKO BP EKSTRAKLASA \ Fatalna sytuacja klubu ze Szczecina

Pogoń czeka na cud

Źle się dzieje w Pogoni Szczecin tuż przed wznowieniem rozgrywek ligowych. Klub tonie w długach, a kadra pierwszego zespołu słabnie z dnia na dzień. To wszystko może się zmienić, jeśli dojdzie do zmiany właściciela większościowego pakietu akcji, a ten nie tylko spłaci długi, ale jeszcze dokona transferów wzmacniających zespół.



4 stycznia piłkarze Pogoni rozpoczęli strajk. Chodzi o zaległości płacowe | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wy właściciel. Sama transakcja ma być sfinalizowana do 15 lutego. Czy do tego na pewno dojdzie? – Na 99 proc. Pogoń zostanie sprzedana – zapewnia prezes. To znaczy sprzedane będzie 85 proc. udziałów należących do spółki EPA, która jest także zarządzana przez Mroczka.

Tymczasem piłkarze mieli wznowić treningi 4 stycznia. Zamiast tego rozpoczęli strajk. Pojawiali się w szatni, ale na boisko nie wychodzili. Oczywiście poszło o zaległości płacowe. Te jednak zostały – zdaniem Mroczka – podreperowane. Jest miesięczna zaległość, ale nie ma zagro-

żenia, by klub miał kłopoty z licencją.

Personalnie na pewno Portowcy tuż przed startem rozgrywek są dużo słabsi. Jeszcze przed wylotem na obóz do tureckiego Beleku poinformowano o rozstaniu się z wieloletnim liderem środka obrony Benediktem

Zechem. Odejście Austriaka to ulga dla księgowej, bo należał on do grona najlepiej zarabiających.

Do Beleku trener Robert Kolendowicz zabrał 30 zawodników. Tytuł miał do dyspozycji w pierwszym sparingu z Crveną Zvezdą Belgrad (2:5), ale przed kolejnym z Kasjarem Kyzylorda z Kazachstanu (2:0) – już tylko 29, bo zgrupowanie opuścił pomocnik Wahan Biczachczjan. Ormianin przeniósł się do Legii Warszawa.

W ostatnim rozegranym w Turcji sparingu przegrali z węgierskim Paksi FC 0:3. Bliski strzelenia honorowej bramki dla Pogoni był Alexander Gorgon, który kilka dni później także opuścił szczeciński klub i trafił do austriackiego Rheindorf Al-tach, tam, gdzie Zech. Jak do tej pory nikt do klubu nie został pozyskany.

– Braliśmy pod uwagę opcję transferu Biczachczjana. Oczywiście, że jest to osłabienie, ale takie sytuacje potrafią wykreować nowych liderów – komentował odejście Wahan trener Kolendowicz. Po rozstaniu z Gorgonem jego optymizm zmalał. – Mam nadzieję, że to są ostatnie odejścia, a także że przyjdą do nas nowi zawodnicy – powiedział.

Na tydzień przed wznowieniem rozgrywek ligowych Pogoń rozegrała ostatni sparing, z pierwszoligową Miedzią Legnica, wygrywając 3:2. Rok 2025 Pogoń zainauguruje 1 lutego, gdy o 20.15 podejmie Zagłębie Lubin.

KRZYŻÓWKA

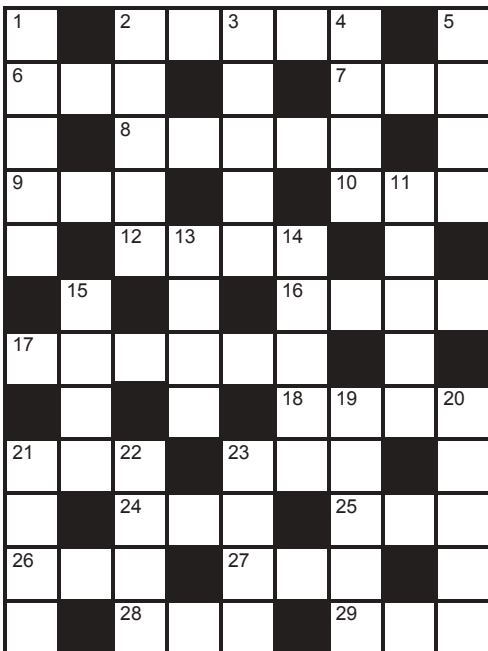
POZIOMO

- 2) popisy kowbojów
- 6) do radości lub młodości
- 7) dźwięk lub barwa
- 8) półkrwi Murzyn
- 9) rodzaj, wzór
- 10) mała Aleksandra
- 12) inwazja, napad
- 16) cel Jazona
- 17) przed niedzielą
- 18) wymaga dowodu
- 21) lata koło nosa
- 23) TI dla chemika
- 24) Skrzyszowska, lekkoatletka
- 25) gatunek wierzby
- 26) piwo jak spójnik
- 27) swobodny nastrój
- 28) właz pokładowy
- 29) dokument urzędowy

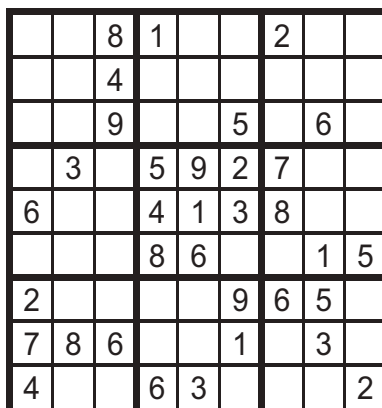
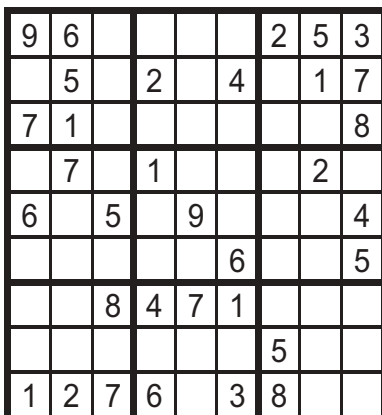
PIONOWO

- 1) mocne wino portugalskie
- 2) przeładunkowy pomost
- 3) pierścień na wiośło
- 4) imię Bismarcka
- 5) pseudonim Siedzikówny
- 11) samosąd rodem z westernu
- 13) tłum, tumult

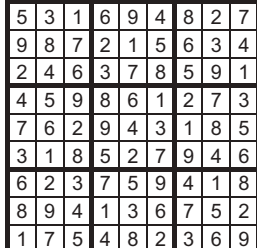
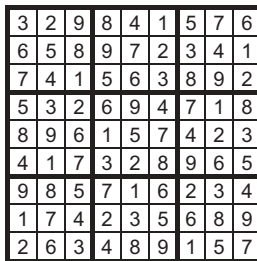
- 14) szkocki wzór
- 15) sport na ringu
- 19) imię Orzeszkowej
- 20) filmowy załotnik
- 21) tęczowy kamień ozdobny
- 22) wezwanie, odezwa
- 23) kosmetyczny minerał



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.